Nr 489. Kraków, Środa 25 Października 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 61. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Gawęcki i J. Hopeusa I A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Caumartin.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. — Skład tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Krytyczna sytuacya.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 października.

(Baron Gautsch zamierza powołać Czechów do gabinetu. — Opozycya Związku niemieckiego. — Zapowiedź ustąpienia Gautscha. — Baron Stürgkh prezydentem gabinetu. — Gabinet urzędniczy z § 14. — Konferencye czesko-niemieckie. — Zastój parlamentarny.)

Baron Gautsch zawiadomił wczoraj prezydenta Izby dr Sylvestra, prezesa Koła Bilińskiego i przywódcę Związku niemieckiego posła Grossa, że zdecydował się uwzględnić życzenie Czechów co do powołania do gabinetu dwóch urzędników czeskich na stanowiska ministra rolnictwa i robót publicznych.

Równocześnie przedłożył baron Gautsch swój program pracy przedświątecznej w Izbie, który, oprócz wszystkich przedłożeń, stojących w związku z drożyzną, obejmuje reformę regulaminu i prowizoryum budżetowe.

W ciągu wczorajszego wieczora zjawił się przywódca Związku niemieckiego poseł Gross u bar. Gautscha i oświadczył mu, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, Związek niemiecki uchwali dziś odrzucić żądanie Czechów i nie zgodzi się na powołanie dwóch urzędników czeskich do gabinetu. Ta decyzya Związku niemieckiego wywoła zapewne przesilenie rządowe i to już w najbliższym czasie.

Obrady Związku niemieckiego już wczoraj się rozpoczęły; sądząc po dotychczasowym przebiegu, nie ulega wątpliwości, że Związek oświadczy się przeciw zamiarom Gautscha, który z tego powodu zmuszony będzie podać się do dymisyi.

Wczorajszą audyencyę bar. Stürgkha u cesarza łączono z tą sytuacyą, ponieważ bar. Stürgkha wymieniają jako ewewentualnego prezydenta ministrów. Nie wiadomo jednak, jaki charakter posiadałby przyszły gabinet: parlamentarny, czy też urzędniczy.

Dziś zbierają się wprawdzie zastępcy Związku niemieckiego, Polaków i Czechów na wspólną konferencyę dla ułożenia wspólnego programu pracy i większości pracy, jednak zupełnie jest nieprawdopodobnem, aby te rokowania doprowadziły do pomyślnego rezultatu.

Wobec tego możliwość utworzenia gabinetu parlamentarnego z Bilińskim, jako szefem na czele usuwa się na dalszy plan, a więcej prawdopodobieństwa ma powołanie gabinetu urzędniczego, który byłby zdecydowany rządzić na podstawie § 14.

Dziś też rozpoczynają się konferencye posłów czeskich i niemieckich, zwołane przez bar. Gautscha w sprawie uregulowania stosunków językowych przy władzach państwowych w Czechach.

I do tych także konferencyj nie przywiązują nadziei pomyślnego wyniku, wskutek czego sytuacya stała się bardzo naprężoną i krytyczną. Być może, że już dzisiaj, a w każdym razie w ciągu bieżącego tygodnia, zapadnie decyzya.

Wobec tego chaosu różnych konferencyj i narad, w pracach Izby nastąpił zupełny zastój. Izba już trzeci dzień prowadzi pierwsze czytanie ustawy o fakultecie włoskim. Komisya drożyźniana obraduje przeszło tydzień nad różnemi wnioskami w sprawie mięsa i odracza głosowanie z dnia na dzień z powodu niewyjaśnionej sytuacyi. Zdaje się jednak, że dziś odbędzie się ostateczne głosowanie w tej komisyi.

Związek niemiecki nie powziął jeszcze również z powodu niewyjaśnionej sytuacyi uchwały w sprawie fakultetu włoskiego. Gdyby wczoraj zapadła była uchwała nieprzychylna dla uniwersytetu, przesilenie byłoby już wczoraj wybuchło.

Chrześc.-socyalni uchwalili wczoraj ponownie prowadzić politykę wolnej ręki i nie wstępować do żadnej większości. Chrześc.-socyalni oświadczyli się tylko za 2-letnią służbą wojskową i gotowi są potrzebne na to kredyty uchwalić.

Rosya w obecnej sytuacyi światowej.

Znany publicysta nacyonalistyczny Mieńszikow z „Nowego Wremieni" złożył już niejednokrotnie dowody, że nie obce mu są tajne plany najbardziej wpływowych a wysokich kół dworskich, w których przygotowują się z reguły nowe poglądy, tworzące potem podstawę dążeń praktycznych, a w których po raz pierwszy rozpatruje się chimeryczne niejednokrotne plany, mogące przy sprzyjających okolicznościach stać się zupełnie realnemi dążeniami. Mieńszikow plany te nie tylko zna, ale czasem otrzymuje jeszcze upoważnienie do ich publicznego omówienia, już to, aby w ten sposób wybadać opinię, już też, aby wytworzyć dla nich pożądany nastrój. Dlatego też łokciowych artykułów Mieńszikowa, jakkolwiekby treść ich mogła wydawać się fantastyczną, nigdy nie należy lekceważyć. Zawsze bowiem mówi on w czyjemś imieniu, zawsze wypowiada opinie, których ogłoszenie leży w interesie czynników losami Rosyi rzeczywiście kierujących.

Z tego też względu na szczególną uwagę zasługuje ostatni artykuł tego publicysty, w którym omawia on obecne położenie międzynarodowe Rosyi i wysnuwa z tej analizy szereg wręcz sensacyjnych wniosków. Artykuł ma tytuł: „Związani sąsiedzi" i zaczyna się od wykazania, że obecnie sytuacya międzynarodowa Rosyi jest wyjątkowo szczęśliwa, ponieważ wszyscy jej sąsiedzi mają ręce związane czem innem i nie mogą zwracać się przeciw niej. Japonia z trwogą spogląda na błyskawicznie szybki rozwój potęgi Stanów Zjednoczonych i przygotowuje się do starcia z niemi w najbliższych latach, jeszcze zanim zdążą ukończyć Kanał Panamski. Chiny, które tak niedawno jeszcze groźnie pobrzękiwały orężem pod adresem Rosyi, teraz pochłonięte są swojem przesileniem wewnętrznem, z którego wyjdą albo odrodzone, albo ostatecznie rozbite i do dalszego bytu państwowego niezdolne. Persya i Turcya od lat kilku zatrudnione są przeistoczeniem wewnętrznem. Wprawdzie Turcy chcąc przyozdobić nowy swój ustrój państwowy laurami wojennemi, właśnie z Rosyą zamierzali wojować, ale szczęśliwa okoliczność, że Włosi napadli na Tripolis, pokrzyżowała im plany.

Ta sama okoliczność popycha Austryę na południe i być bardzo może, że tylko dzięki temu ominie Rosyę wojna z Austryą w ciągu lat najbliższych — powiada Mieńszikow. Pozostają same Niemcy, które jednak dość silnie są związane swoim fatalnym antagonizmem z Francyą i Anglią, aby Rosyi mogły zaszkodzić.

Tak więc w tej chwili wszyscy pod jakimkolwiek względem niebezpieczni sąsiedzi Rosyi okazują dążenia w kierunku od Rosyi, a nie ku Rosyi. Jest to wypadek niezmiernie rzadki, który, jako wielkie szczęście, należy wyzyskać jak najlepiej. Pytanie, jak to potrzeba uczynić. Przyjmujemy, że Rosya jest obecnie gotową do wojny, odpowiada Mieńszikow, a to wynika z następujących wywodów:

Dopóki Turcya i Chiny wykonują swoje prawa zwierzchnicze, nie powinniśmy im w tem przeszkadzać. Ale kiedy jeden podział po drugim nastąpi, że oba te państwa mongolskie są już tylko fikcyami, które utrzymują się przy życiu tylko dzięki trudnościom podziału ich ostatecznego, to wówczas Rosya powinna wystąpić ze swojemi prawami (sic). Turcya zamyka rosyjskie morze południowe, które jeszcze przed tysiącem lat nazywało się „Morzem rosyjskiem" (?). Stanowi to podstawę prawa Rosyi do żądania wydania jej kluczów od Bosforu. Turcya razem z Persyą oddziela Rosyę od Zatoki Perskiej. Jest to także podstawa do żądania, aby i tu zrobiono trochę miejsca dla Rosyi. Rosya prawdopodobnie nigdy nie wystąpi z pretensyami do ziem, zamieszkałych przez rdzennych Turków, ale te kresy, które oni sami niegdyś mieczem dobyli, mogą im być mieczem również także odebrane. Włosi powiadają do Arabów w Tripolisie: „Wczoraj zdobywcami waszymi byli Turcy, dzisiaj zaś my. Ponieważ zaś my obiecujemy wam o wiele wyższą państwowość, przeto nasze panowanie przyniesie wam tylko szczęście. Prawa wasze nie będą nietylko ograniczone, lecz przeciwnie, rozszerzone i umocnione". Tosamo mogłaby Rosya powiedzieć nietylko w tureckiej Armenii i Kurdystanie, jak również w Mongoli i Kaszgaryi, które oddawna już pragną wydostać się z pod panowania chińskiego, ciążąc do więcej cywilizowanej Rosyi.

Jeżeli więc Rosya gotową jest do wojny, to bezwarunkowo powinna skorzysać z ogromnych kłopotów swoich sąsiadów, aby uregulować swoje sprawy graniczne. Tylko brak talentu i samowiedzy narodowej w biurokracyi rosyjskiej lat pięćdziesiątych, był przyczyną, że wówczas Rosya nie wyzyskała powstanie Tajpingów lub wojny chińsko-angielskiej, celem wznowienia owej uprawnionej granicy w Urianghaju (Kuldża). Wstyd przecież powiedzieć, że Chiny panują nad ogromnym i bardzo urodzajnym krajem, który ongiś przez wojska rosyjskie był zajęty i układami Rosyi odstąpiony, później jednak, dzięki niedbalstwu administracyi syberyjskiej, wrócił stopniowo pod panowanie Chin. Odebranie tej „własności" Rosyi od Chin, jest obowiązkiem jej honoru, tem bardziej, że może się to obecnie odbyć zupełnie bez rozlewu krwi. Teraz też w sposób dla Rosyi korzystny należy rozstrzygnąć kwestyę mongolską.

Mongolia oddawna już naprasza się (?) pod rosyjskie bardziej cywilizowane i miłościwe panowanie. Mongolia jęczy pod jarzmem chińskiem, które jest dla niej zupełnie obcem. Ponieważ zaś Chiny przedsięwzięły w ostatnich czasach w Mongolii szereg środków, jawnie zagrażających granicy syberyjskiej, przeto Rosya dobrze uczyni, jeżeli kwestyę mongolską rozstrzygnie na swój sposób. Wprawdzie Rosya nie bardzo potrzebuje Mongolii, podobnie jak nie potrzebowała Chiwy i Buchary, ale będzie z pożytkiem dla obu stron, jeżeli zarówno Kaszgarya, jak Mongolia, zamienione zostaną w państwa wasalne wobec Rosyi. Dla Rosyi takie załatwienie kwestyi byłoby szczególniej pożądane w Mongolii, która na ogromnej przestrzeni ogranicza Syberyę od Chin. Ogromny ten kraj, zajmujący przestrzeń półczwarta miliona kilometrów kwadratowych, więc dziesięć razy więcej niż całe Niemcy, liczy zaledwie dwa miliony ludności — biednych potomków bohaterów Dżingischana. Wziąwszy ten kraj pierwotny pod swój protektorat, Rosya mogłaby w nim urządzić doskonałe kozactwo dla obrony przed Chinami i przed „niebezpieczeństwem żółtem" jak wogóle mongołów w Azyi. Istnienie gigantycznych Chin dla Rosyi, jest największem źródłem niebezpieczeństwa. Zmartwychwstanie zaś Chin, na wzór Japonii, jest końcem Rosyi. Jeżeli więc dziwaczny ten zlepek narodów, który nazywa się Chinami, zacznie rozpadać się na swoje części składowe, to Rosya powinna wszystkiemi sposobami współdziałać w tym procesie. Ideałem bowiem wielkiego państwa jest być okrążonym małemi. Rosya też powinna świadomie dążyć do rozdrabniania swoich wielkich sąsiadów. Ku wielkiemu nieszczęściu Rosyi, na poły cudzoziemska jej dyplomacya dążyła jednak dotychczas do celu wprost przeciwnego. Nie kto inny, lecz właśnie Rosya, broniła jedności państwa austryackiego w roku 1848. Właśnie Rosya pomagała do zjednoczenia się Niemiec i broniła Turcyi przed jej własnymi poddanymi. Czas już ostateczny, aby się Rosya z tego szaleństwa wyleczyła.

Jeżeli Rosya gotową jest do wojny, to państwowy jej obowiązek zmusza ją do wyzyskania tej swojej gotowości w czasie wielkich przewrotów, które nadchodzą. Gdyby okazało się, że Austrya poważnie dąży do brzegów morza Egejskiego, Rosya jako kompensaty mogłaby zażądać Czerwonej Rusi, tego władztwa Włodzimierza Świętego. Dowodzenie, że Rosya ma wszelkie historyczne, narodowe i moralne prawa do tej ziemi, byłoby najzupełniej zbędnem. Jeżeli bowiem Rosya trzy razy pozwoliła wciągnąć się w wojnę to o „klucze grobu Pańskiego", to o „uciśnionych braci", to o odległą Koreę, gdy tymczasem ani razu nie próbowała nawet odzyskać części rdzennej Rosyi, którą kiedyś zagarnęli. Polacy i Niemcy, to jest to jeszcze jednym więcej dowodem haniebnego upadku narodowej jej godności. Za niewielkie ale swoje, można by oddać o wiele większe, ale cudze, które jak ciężki kamień leży na piersiach Rosyi. Już Paskiewicz przedkładał Mikołajowi I plan zamiany Galicyi wschodniej za Polskę. Była to myśl wielka, ale też i dlatego nie została należycie oceniona. Austrya prowadzi teraz politykę bardzo energiczną i wyzywającą. Ale możliwe są rozmaite niespodzianki, nie wykluczając także i tej, która obecnie zaskoczyła dynastyę mandżurską. Chodzi tylko o to, aby Rosya była zawsze gotową do wystąpienia w każdej odpowiedniej chwili z siłą, pozostającą w należytym stosunku do jej ogromu i potęgi.

Przed nowemi wyborami w Niemczech.

Jakkolwiek kadencya obecnego parlamentu niemieckiego już w styczniu dobiega ustawowego końca i w tym miesiącu już odbyć się mają nowe wybory — rząd niemiecki zwołał ten dogorywający parlament jeszcze na krótką sesyę jesienną. Konieczną ta sesya bynajmniej nie była i znaczna część prasy już się jej nie spodziewała. Rząd zwołał ten parlament tylko w celu uchwalenia pewnych projektów ustaw wyjątkowo potrzebnych i użytecznych publicznej, dla specyalnych celów politycznych. Domaga się on, ażeby w sesyi tej parlament załatwił jeszcze conajmniej następujące trzy ustawy: nową ordynacyę procesową karną, nową ustawę o spoczynku niedzielnym i wielką ustawę, dotyczącą ubezpieczenia urzędników prywatnych. — Na załatwieniu tych spraw przez obecny jeszcze parlament dużo zależy rządowi z tej przyczyny, ponieważ konserwatywno-centrowemu blokowi większość, na którą zupełnie liczyć może, a która też owe przedłożenia załatwi po jego myśli; a dalej, ponieważ pragnie stworzyć sobie i obecnym stronnictwom rządowym do nowych wyborów korzystną platformę. Zwłaszcza obie wymienione ustawy socyalne mają stronnictwom rządowym posłużyć za dowód, że jednak także coś dobrego zdziałały w tej kadencyi dla szerokich kół ludności.

Platforma ta jest rządowi i jego stronnictwom tem bardziej potrzebną, ponieważ nowe wybory zapowiadają się dla tych czynników wogóle bardzo niekorzystnie. Odkąd konserwatywno-centrowy blok — przed dwoma laty — przeforsował cały szereg nowych podatków, każdy dzień niemal dostarczał nowych zapowiedzi, że sytuacya bloku przy nowych wyborach będzie conajmniej bardzo trudną. Wszystkie w tym czasie przeprowadzone wybory uzupełniające kończyły się klęską kandydatów bloku, a fakt, że nawet centrum straciło dwa dawniej za zupełnie pewne dla niego uważane okręgi, wskazuje, że to stronnictwo, uchodzące dawniej za niezdobytą twierdzę, dziś, z powodu bezwzględnego popierania polityki rządowej, straciło już zaufanie u pewnej części swoich wyborców.

Natomiast stronnictwa opozycyjne, zwłaszcza wolnomyślne i socyalistyczne, mają aż nadto dużo cennego materyału do skutecznej agitacyi wyborczej. Przedewszystkiem silnym dla nich sprzymierzeńcem będzie klęska drożyzny, która w Niemczech podobnie daje się we znaki szerokim kołom ludności, jak w Austryi, przyczem stronnictwa te z zupełną racyą na to wskazywać będą mogły, iż właśnie uchwalone przez obecną większość nowe podatki pośrednio do wytworzenia drożyzny bardzo się przyczyniły. Innym środkiem agitacyi będą dla nich liczne w ostatnim czasie objawy wprost reakcyjnej tendencyi obecnego rządu, np. prześladowanie i karanie wolnomyślnych pastorów i ciągłe ustępstwa w dziedzinie szkolnej dla kierunku konserwatywno-klerykalnego. W Prusiech specyalnie znajdzie przy tych wyborach wyraz ogromne niezadowolenie, istniejące w masach ludności z powodu reakcyjnego stanowiska rządu w sprawie reformy wyborczej do Sejmu pruskiego. Socyaliści zwłaszcza zapowiadają, że nowe wybory staną się „generalnym porachunkiem" między nimi a rządem, za te wszystkie wsteczne zakusy, a niemniej za klęskę, zadaną stronnictwu socyalistycznemu przy wyborach r. 1907 przez księcia Bülowa.

Żadnej też nie ulega wątpliwości, iż opozycya wolnomyślna i socyalistyczna wróci do parlamentu liczebnie znacznie wzmocniona. Co do socyalistów, to ci prawdopodobnie odzyskają wszystkie stracone przed pięciu laty mandaty a może i kilka nowych zdobędą.

Jedna tylko sprawa, która temu właśnie stronnictwu w ostatnim czasie dostarczała dużo materyału agitacyjnego, do terminu wyborów zapewne z widowni politycznej już usuniętą będzie

Współczesne Chiny.

II.

Pierwszy jednak okręt europejski zawinął do brzegów chińskich w r. 1516 pod dowództwem Portugalczyka Rafaela Perestrella, który też nawiązał stosunki z rządem chińskim. Wynikiem ich po długich pertraktacyach było otwarcie dla handlu europejskiego jednego portu Makao w r. 1560. W r. 1633 pojawiła się na wodach chińskich po raz pierwszy flota angielska, ale nic nie wskórała, ponieważ Chińczycy, uważając wszystkie narody ziemi za swoich wasalów, nie chcieli wogóle pertraktować z Anglikami. Około tego czasu na scenę zaczyna występować także i Hiszpania, która zajęła Filipiny, zastając na nich bardzo znaczną liczbę imigrantów chińskich. Widząc, że emigranci ci dzięki swojej kulturze i dużej samowiedzy narodowej mogliby stać się niebezpiecznymi dla panowania hiszpańskiego, władze hiszpańskie postanowiły rozprawić się z niepożądanym żywiołem prędko a radykalnie. W r. 1602 urządzono mianowicie w koloniach chińskich na Filipinach pewnego rodzaju noc św. Bartłomieja i wyrznięto w pień przeszło 20.000 najzupełniej niewinnych kolonistów chińskich.

Straszny ten czyn katolickich i „cywilizowanych" zdobywców wywarł w Pekinie tak głębokie wrażenie, że na długi czas stracono tam wszelką chęć do nawiązywania jakichkolwiek stosunków z Europejczykami. W rozmaitych czasach przybywały też do Chin misye europejskie i pojawiali się misyonarze, ale wszystko to nie odnosiło żadnego skutku. Chiny pozostawały i nadal niedostępnemi dla Europejczyków. Dopiero w r. 1834, po zniesieniu przywilejów i monopolu Kompanii Indyjskiej, Anglicy dążąc do zdobycia nowych targów zbytu postanowili energiczniej uderzyć na Chiny, domagając się otwarcia dla swego handlu portów chińskich i dróg do wnętrza kraju. Rząd pekiński jednak nie chciał wdawać się w żadne rokowania, celem nawiązania których Anglicy przysłali aż dwóch kolejno komisarzy, a nadto wydał ustawę zabraniającą najsurowiej palenia opium, cały zaś ładunek tego narkotyku, który Anglicy przywieźli do Kantonu, kazał spalić. Na tle tych nieporozumień wybuchła pierwsza wojna Chin z państwem europejskiem, mianowicie z Anglią w roku 1840. Po trzyletniem trwaniu wojna ta skończyła się całkowitem zwycięstwem Anglii, która wymusiła na Chinach otwarcie pięciu wielkich portów dla handlu europejskiego, odstąpienie Honkongu, ułożenie odpowiedniej taryfy cłowej i zapłatę znacznej kontrybucyi. W następnym roku podobne ustępstwa już prostą groźbą wojny wymogły na Chinach Francya i Ameryka.

Po raz pierwszy objawiło się w ten sposób osłabienie dynastyi mandżurskiej, która dowiodła, że nie ma już sił, aby sprostać nowym zadaniom, które zetknięcie się z państwami Zachodu stawiało przed Chinami. Niezadowolenie z tego powodu ogarnęło szerokie masy chińskie, które nigdy zresztą nie godziły się z faktem najazdu mandżurskiego i zawsze okazywały dążność do zrzucenia go przy sprzyjających okolicznościach. Teraz to dążenie wzmogło się bardzo i po dziesięciu latach pracy agitacyjnej w tajnych związkach i stowarzyszeniach patryotycznych przejawiło się jako ogromne powstanie, znane w historyi pod mianem Tajpińskiego, które sami Chińczycy nazywają „powstaniem długowłosych", ponieważ główni jego organizatorowie i przywódcy na znak należenia do organizacyi nosili długie włosy.

W r. 1848 wystąpił w południowych Chinach Chuń-Siu-ciuań jako założyciel nowej sekty religijnej. Nazwana przezeń Szan-di-huj, t. j. „Stowarzyszeniem Najwyższego", sekta ta opierała się na niektórych naukach chrześcijańskich i rozpoczęła swą działalność od niszczenia bożków i ich świątyń. Niezadowolenie, nurtujące masy ludowe, wkrótce oddziałało także i na kierunek działalności sekty. Z czysto religijnej stała się ona polityczną i to jaskrawie antymandżurską i antydynastyczną. Wzniecone przez nią powstanie szybko ogarnęło szereg prowincyj nad Jan-tse-kianem. Wyszedłszy z Huan-si powstańcy przeszli przez Chu-nań, stamtąd zaś doliną rzeki Cian-cziań dotarli nad Jan-tse-kian, gdzie z kolei owładnęli wszystkiemi większemi miastami nad tą rzeką leżącemi od Hań-kau, w którem i dzisiaj ma swoją główną siedzibę kierownictwo obecnej rewolucyi, aż do Nankinu.

Owładnąwszy w ten sposób ogromnemi temi i najbogatszemi zarazem prowincyami, wódz rewolucyi i założyciel sekty Chuń Siu-ciuań ogłosił się tiań-waniem, t. j. cesarzem niebieskim i założył dynastyę nową, którą nazwał Taj-pin, obierając na swoją stolicę miasto Nankin. Był to punkt kulminacyjny powstania tajpińskiego (r. 1853). Olśnieni niezwykłem powodzeniem rewolucyoniści utracili ten hart moralny, którym się dotąd odznaczali, organizacye ich zaczęły się rozprzęgać, pojawiły się zawiści i intrygi, które całą dalszą akcyę ich uczyniły już bezskuteczną. Wprawdzie Chuń-Siu-ciuań wyprawił znaczną armię na zdobycie Pekinu, ale armia ta dotarła tylko do Cian-cinu (mylnie u nas wedle transkrypcyi angielskiej nazywanego „Tientsinem") skąd nic nie wskórawszy, rozbiegła się, nie próbując nawet zbliżać się do potężnych murów stolicy państwa.

Osłabione w ten sposób w samem swojem wnętrzu powstanie Tajpińskie zaczął teraz tłumić rozpoczynający swą karyerę słynny „Bismarck" chiński Li Hun-Czan, ale mimo wszystkie środki, jakie miał w swem rozporządzeniu, zużył na to przeszło sześć lat czasu, zanim zrewoltowane Chiny południowe zmusił do posłuszeństwa dla dynastyi mandżurskiej. Równocześnie z Tajpińskiem wybuchło na południowym zachodzie państwa powstanie mahometańskie, które trwało także przeszło piętnaście lat. W Chinach bowiem powstania przygotowują się wogóle powoli, ale też nie kończą się rychło.

Oba te powstania wstrząsnęły posadami odwiecznego państwa bardzo silnie, tem bardziej, że równocześnie Europejczycy nie przestawali podkopywać się pod nie z wielkim uporem od zewnątrz. Druga wojna Chin z koalicyą anglo-francuską w czasie od 1856 do 1860 r. zakończyła się dla nich tak samo fatalnie, jak pierwsza. Chińczycy w traktacie pekińskim, którym się ta wojna zakończyła, musieli otworzyć dla Europejczyków Cien-Cin, a więc wpuścić ich do wnętrza państwa, zapłacić obu aliantkom wielką kontrybucyę i pozwolić na utworzenie w Pekinie stałych poselstw angielskiego, francuskiego i rosyjskiego, w kilka zaś lat później także i amerykańskiego. Niemal równocześnie Murawiew Amurskij zajął cały ogromny szmat ziemi nad lewym brzegiem Amuru i wymógł na Chinach koncesyę na utrzymywanie żeglugi parowej na rzekach Amurze i Sungari.

Rozpoczęło się systematyczne obskubywanie Chin ze wszystkich stron. W roku 1885 Francya odebrała Chinom Tonkin, w sześć lat potem zaś Japończycy, rozgromiwszy Chiny, zabrali im Formozę i Port Arthura, z którego jednak na interwencyę mocarstw europejskich musiały ustąpić na całych dziesięć lat, aż go zdobyli na nowo, ale już na Rosyanach.

Patryoci chińscy, widząc ten niewątpliwy upadek swojej ojczyzny, starali się nakłonić bogdychana do jak najszybszego przeprowadzenia radykalnych reform w państwie, było bowiem oczywistem, że Chiny w tym stanie archaicznym, w którym się dotychczas utrzymały, muszą prędzej czy później paść łupem zaborczych mocarstw zachodnich i wschodnich, Japonii i Ameryki. — Młody cesarz, styranizowany przez żądną władzy słynną cesarzowę wdowę Cy-si, zgodził się chętnie na ten plan, sam przejął się gorąco ideami reformatorów i zgodził się na utworzenie spisku, który miał na celu obalenie cesarzowej wdowy i wytracenie otaczających ją wpływowych eunuchów, poczem trzymany przez nią w niewoli cesarz, miał rozpocząć wraz ze spiskowcami działalność reformatorską.

Jednakowoż główny uczestnik spisku Juan-szi-kaj, ten sam, którego dzisiaj rząd pekiński wysyła na południe celem stłumienia rewolucyi, zdradził przed cesarzową cały plan spiskowców Mściwa Cy-si kazała ująć większą część spiskowców i okrutnie stracić, cesarza zesłała na wygnanie, sama zaś ogłosiła się regentką.

Zabieg ten jednak okazał się niewystarczającym. Akcya garstki marzycieli reformatorskich, którzy zdołali dotrzeć do dworu, nie wisiała bowiem w powietrzu, ale była wyrazem wzrastającego znowu coraz większego niezadowolenia mas, które musiały bezsilnie patrzeć, jak co kilka lat jacyś pogardzani wrogowie z za morza rozbijali i obrabowywali Chiny Cesarzowa Cy-si, wiedząc o tym ruchu bardzo niebezpiecznym, postanowiła z niesłychaną przewrotnością skierować go przeciw Europejczykom. Nie przyszło jej to to z trudnością, ponieważ Europejczycy postępowali w Chinach zawsze tak, jakby najpilniejszem ich staraniem było obudzenie nieprzejednanej nienawiści Chińczyków do wszystkiego co europejskie. Najgorzej postępowali — potrzeba to przyznać — misyonarze francuscy, którzy też najprędzej oryginalny ten cel osiągnęli — Chińczycy znienawidzili ich całą siłą swoich tajemniczych dusz.

(C. d. n.)

Konstanty Srokowski.

mianowicie sprawa marokańska. Jeżeli wierzyć można obustronnym zapewnieniom, dotycząca ugoda między Niemcami a Francyą zawarta zostanie jeszcze w październiku, najpóźniej zaś w pierwszych dniach listopada. Jak się ona przedstawiać będzie, dziś jeszcze nie wiadomo, zdaje się jednak, że Niemcy wcale dobrze na niej wyjdą, że dość znaczne ze strony Francyi otrzymają ustępstwa za faktyczne zrzeczenie się swoich praw i pretensyi w Maroku. Być może, że ustępstwa te nie zadowolą kół szowinistycznych, które w swej tendencyi: „dass Vaterland muss grösser sein!" — żadnej nie znają miary, ale socyalistom, którym chodziło jedynie o to, aby sprawa ta nie stała się przyczyną wojny, zawarta ugoda najzupełniej dogadzać musi.

Parlament niemiecki, jak wiadomo już z depesz, domagał się, zaraz po zebraniu się na nowo, obszernego omówienia nietylko sprawy marokańskiej, lecz i całej wogóle obecnej sytuacyi międzynarodowej. Tymczasem kanclerz Bethmann Hollweg w liście, wystosowanym do prezydyum parlamentu, prosił o odroczenie tej dyskusyi, ponieważ mogłaby ona źle oddziałać na tok układów marokańskich. Parlament przychylił się do tego żądania i dyskusyę nad polityką zagraniczną odroczył, lecz odbędzie się ona zapewne jeszcze w tej sesyi i może pod niejednym względem przyczyni się do wyjaśnienia bardzo pogmatwanych obecnie stosunków międzynarodowych w Europie.

Co się tyczy ludności polskiej w zaborze pruskim, to i jej widoki, przy zbliżających się wyborach, są niezłe. Ponieważ wybory odbywać się będą w zimie, a więc w czasie, w którym wszyscy robotnicy polscy, udający się z wiosną na zachód Niemiec, są jeszcze w domu, przypuszczać można, że powiedzie się utrzymać w ręku polskiem wszystkie dotychczasowe 20 mandatów, a łatwo być może, że na Śląsku dwa nowe jeszcze zdobyte zostaną. W takim razie Koło polskie liczyć będzie 22 członków. A były już czasy, w których w parlamencie niemieckim tylko 13 zasiadało Polaków.

Przygrywką niejako do tych bliskich już nowych wyborów do parlamentu niemieckiego były odbyte w tych dniach wybory do Sejmu Alzacyi i Lotaryngii, pierwsze na podstawie powszechnego równego prawa głosowania, oraz pierwsze po nadaniu tym krajom szerszego samorządu. Sejm alzacko-lotaryński składać się będzie z 60 posłów. Z tych wybrano w dniu ogólnych wyborów: 20 członków stronnictwa centrum (klerykalnego), 5 socyalistów, 5 członków bloku konserwatywnego i 3 kandydatów narodowo-liberalnych. O 27 mandatów toczyć się będzie ponowna walka przy wyborach ściślejszych. Przy tych wyborach prawdopodobny jest wybór 13 nar.-liberalnych, 12 socyalistów i 2 centrowców. Znamiennym objawem jest zupełny upadek nacyonalistów francuskich. Nie zdołali oni przeprowadzić ani jednego kandydata. Francuzi alzacko-lotaryńscy nie tworzą już osobnej partyi, lecz przyłączyli się do centrowców lub socyalistów.

O mięso argentyńskie.

Na piątkowem posiedzeniu komisyi drożyźnianej austryackiej Rady państwa wywołały ożywienie wywody dwóch rządowych weterynarzy, którzy ujemnie wyrazili się o mięsie argentyńskiem. Weterynarze ci przepędzili w Argentynie kilka miesięcy dla studyów nad hodowlą bydła rogatego i wywozem mięsa, poczem wrócili do Wiednia z tem przekonaniem, że lepiej będzie, jeżeli konsument [illegible].

Przypadek zrządził, że równocześnie w piśmie tak poważnem jak „Münchener Medizinische Wochenschrift" w sprawie tej zabrał głos dr Jakob, który przez długie lata był profesorem wydziału lekarskiego w Buenos Aires, stolicy Argentyny, i poznał dobrze stosunki hodowli tamtejszego bydła rogatego, tudzież warunki, pośród których odbywa się wywóz mięsa.

Mięso argentyńskie — pisze dr Jakob — jest [illegible]

Bydło, przeznaczone na wywóz, odchodzi z tych pastwisk [illegible]

Stosunki hygieniczne są pomyślne. [illegible]

Chłodnie są tak urządzone, że mięso może być [illegible]

Bydło żywe, sprowadzone z Argentyny do Europy, możnaby bić w portach, a po oględzinach weterynarskich wysyłać mięso w chłodzonych wagonach kolejowych. Jako rzeźnie mogłyby także służyć stare okręty, jeżeli władza sanitarna nie chciałaby żywego bydła dopuścić na ląd. Wogóle — kończy profesor Jakób — **zarówno Niemcy, jak Austro-Węgry mogą mieć tanie mięso z Argentyny, bez szkody dla krajowej hodowli bydła.**

Teatr miejski w Krakowie.

„Dzisiejsi" sztuka w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

„Na rubieży" fantazya dramatyczna w 2 odsłonach W. Grubińskiego.

Oryginalna sztuka polskiego autora, wchodząca na repertoar jako rzecz premiowana na konkursie dramatycznym, budzi nietylko zainteresowanie wyjątkowe, ale niesie z sobą poniekąd przygotowaną, w części przynajmniej, przychylnie opinię publiczności. Zainteresowanie jest tem większe, jeżeli, jak w danym wypadku, laureat jest człowiekiem nowym w literaturze, a sztuka jego odniosła powodzenie w innym polskim teatrze.

„Dzisiejsi" otrzymali pierwszą nagrodę na konkursie dramatycznym teatrów rządowych warszawskich i choć sami członkowie sądu konkursowego, którzy p. Kiedrzyńskiemu nagrodę przyznali, wyrażali się ze sceptycyzmem o jej wartości literackiej i scenicznej, krytyka podzielając w zasadzie tę opinię, przyznała autorowi talent śmiały, świeży, skłaniający się w metodzie i upodobaniach do naturalizmu, lubujący się w tematach szarych, patrzący na życie ludzi z uśmiechem cynika, który jako ducha protestu ma tylko do rozporządzenia uśmiech satyryczny.

Byli i tacy, którzy próbowali zastosować w ocenie talentu p. Kiedrzyńskiego metodę porównań i określili go jako naśladowcę Zapolskiej, jako jednego z tej garstki, która chce wskrzesić u nas komedyę naturalistyczną. Być może, że jedni i drudzy mają po części słuszność, to jednak jest pewnem, że „Dzisiejsi" są wytworem talentu nieskrystalizowanego, że jestto samorzutny objaw temperamentu autora dramatycznego, który jeszcze szuka swej drogi, patrzy na życie jednostronnie, ale wnosi w każdym razie zadatki poważne i wyławia typy dotąd niezupełnie spowszedniałe, albo z nowej strony obyczajowej podpatrzone.

W „Dzisiejszych" przedewszystkiem rzuca się w oczy nerw sceniczny i temperament autora. Akcya, choć na pospolitym i banalnym motywie osnuta, przeprowadzona jest w sposób zajmujący.

Państwo Ołtarzewscy utrzymują się z pensyonatu, który prowadzi p. Ołtarzewska i z pensyi, jaką otrzymuje w biurze ich córka Antonina, 32-letnia panna. Byłaby ona mogła „wyjść za mąż", bo trafiały się jej „partye" ale rodzice jej we własnym interesie temu przeszkadzali. Ostatecznie przyszła na pannę chwila krytyczna, młodość uciekająca i krew gorąca dopomniały się o swe prawa i panna Antonina padła w objęcia jednego ze stołowników swej matki, utalentowanego literata Darnowskiego. Uczyniła to, idąc za radą matki, która sądziła, że w ten sposób przyspieszy małżeństwo.

Tymczasem uwodziciel ani myśli o ożenieniu się, a gdy się dowiedział o zamiarach rodziców i panny, a na domiar o tem, że Antonina zaczyna nosić luźne szlafroki, oświadczył krótko i węzłowato, że wyjeżdża do Rzymu. W rodzinie Ołtarzewskich nastaje konsternacya. Papa Ołtarzewski odgraża się, że wyzwie Darnowskiego na pojedynek, ale zamiast pojedynku zadawala się przyjęciem z rąk Darnowskiego rekomendacyi na posadę buchaltera w jakiejś fabryce; jeden ze stołowników, stary kawaler Zarzycki, jedyny typ dodatni w sztuce, chce nawet poślubić Antoninę, ale ta, widząc swą zupełną przegraną, kończy samobójstwem.

Na tle takiej powszedniej, zwykłej historyi życiowej, osnuł Kiedrzyński swoich „Dzisiejszych", wprowadzając galeryę typów niby prawdziwych, a w istocie przejaskrawionych lub niedociągniętych, tańczących wokoło złotego cielca, pozbawionych wszelkiego zmysłu moralnego, marnych egoistów, żądnych użycia. Żadnego pogodniejszego promienia, iskry poezyi, śladu protestu lub buntu przeciw pogwałceniu etyki i sumienia niema w sztuce, żadna z osób nie wykazuje siły woli, charakteru, odruchowego giestu protestu przeciw przygniatającej zgniliznie życia.

A jednak, mimo przykrego uczucia niesmaku, jaki budzi filozofia życiowa postaci „Dzisiejszych", sztuka p. Kiedrzyńskiego należy do tych, które mają wybitne znamię talentu i które autorowi zapewniają firmę teatralną.

Powodzenie „Dzisiejszych" w Warszawie dopomogło sztuce tej do powodzenia w Krakowie, tem snadniej, że u nas, mimo wątłych w chwili obecnej sił, obsada była szczęśliwszą, aniżeli w Warszawie. Doskonałą była przedewszystkiem p. Słubicka w roli Ołtarzewskiej. Nie przesadna w karykaturze, z ogromną prawdą i siłą charakterystyki oddała utalentowana artystka typ zabiedzonej, zmateryalizowanej, o poziomych moralnych pojęciach właścicielki pensyonatu. Obok niej wysoce artystycznie wycieniował p. Weychert rolę starego kawalera Zarzyckiego. P. Mielnicki rolę Ołtarzewskiego może zaliczyć do najlepszych w swym repertuarze. Była to figura jowialna, a prawdziwie podpatrzona żywcem na bruku Warszawy. P. Leszczyński w roli Darnowskiego dał postać w rysunku niezbyt wyrazistą. Natomiast doskonały typ cygana literackiego, jednego z licznej galeryi widywanych na scenie w różnych odmianach, dał p. Stanisławski. P. Renardówna z wdziękiem, lubo bez wymaganej finezyi i werwy, odegrała rolę Maryi.

Bohaterka sztuki, Antonina, znalazła dobrą przedstawicielkę w p. Pytlińskiej. Jednolita w tonie i nastroju postać miała cechę psychicznego pogłębienia. Pochlebna wzmianka należy się wreszcie p. J. Węgrzynowi za wyborną sylwetę zakochanego „sztubaka".

„Na rubieży" p. Wacława Grubińskiego, to drobiazg sceniczny, coś pośredniego między dramatem a nastrojem, usiłowanie przedstawienia walki wewnętrznej człowieka, skazanego na śmierć w pojedynku amerykańskim z budzącą się odruchowo tęsknotą za życiem i miłością. Pod względem budowy rzecz słaba i bez napięcia, pod względem rysunku psychologicznego interesująca. Utwór znamionuje pióro głębsze, rozporządzające pewnym zasobem teatralnej rutyny. Trzy postaci sztuki znalazły doskonałych przedstawicieli w pani Jarszewskiej oraz pp. Kosińskim i Junoszy. Zwłaszcza ten ostatni roli „przyjaciela" umiał nadać głębszy podkład demonizmu. *W. Pr.*

Kronika.

Kraków, 25 października.

Organizacya Polskiej Demokracyi. Sprawozdanie nasze z obrad zjazdu delegatów Polskiej Demokracyi w Krakowie uzupełniamy końcową rezolucyą, uchwaloną jednogłośnie na wniosek posła Bandrowskiego, a wzywającą posłów, aby starali się o upaństwowienie realnych gimnazyów w Orłowej i Białej, a nadto seminaryum nauczycielskiego w Białej, utrzymywanych dotąd przez T. S. L., względnie (w Orłowej) z współudziałem Macierzy śląskiej.

Godny naśladowania przykład. Właściciel restauracyi hotelu Pollera, p. Mrozowski, w Krakowie jedyny, zaprowadził u siebie na rachunki książeczki blokowe, zaopatrzone godłem Towarzystwa szkoły ludowej, z których dochód przeznaczony na szkoły kresowe. Bloczki te przyniosły z restauracyi p. Mrozowskiego począwszy od 22/1—1911 dotyczas kwotę około 500 koron, a więc dochód, który bardzo poważną stanowi w funduszach I. Koła T. S. L. pozycyę. — W krajach czeskich i niemieckich niema prawie lokalu restauracyjnego, któryby nie miał tego rodzaju bloczków, a dochody z tych, że płyną w dziesiątkach tysięcy na niemieckie „Schulvereiny" i czeskie „Matice" szkolne. W Krakowie dotychczas tylko p. Mrozowski ten patryotyczny i obywatelski spełnia obowiązek. Publiczność nasza odwiedzająca restauracyę hotelu Pollera przyjęła bez szemrania wprowadzenie podatku 2 halerzy na szkoły kresowe, — z uznaniem również należy podnieść obywatelskie zachowanie się służby restauracyjnej p. Mrozowskiego, która ochoczo, może nieraz z własnym uszczerbkiem, podjęła się zbierania tego datku narodowego. — Spodziewać się należy, że i właściciele innych lokalów restauracyjnych, znani ze swych patryotycznych uczuć, pójdą za przykładem p. Mrozowskiego i zaprowadzając u siebie bloczki I. Koła T. S. L., — które im I. Koło dostarczy — przyczynią się tem samem do wzmożenia funduszów T. S. L. na ochronę kresów zachodnich.

Z Instytutu muzycznego. Z dniem 1 listopada otwartym zostanie kurs przygotowawczy do egzaminu rządowego. Kurs ten, trwający 6 miesięcy, obejmie cały wymagany materyał naukowy, zarówno w dziale praktycznym, jak i teoretycznym. W dziale praktycznym przygotowywać będą: Klara Czop Umlaufowa (fortepian); Aleksander Bandrowski (śpiew); Stanisław Giebułtowski (skrzypce); — w dziale teoretycznym: pedagogikę, historyę muzyki i naukę o budowie instrumentów: dr Franciszek Bylicki, teoryę zaś i harmonię muzyki: Bolesław Raczyński.

Echa katastrofy kolejowej w Trzebini. Z inspektoratu ruchu kolei północnej w Krakowie udzielono nam następujących informacyj w sprawie niedzielnej katastrofy:

Specyalna komisya, złożona z delegatów generalnej inspekcyi oddziałów maszynowego, ruchowego i konserwacyi dyrekcyi kolei północnej, oraz szefa inspektoratu ruchu w Krakowie p. Potuczka, po dwudniowych badaniach stwierdziła, że wina wypadku kolejowego, zaszłego w niedzielę w Trzebini, nie spada na urzędnika ruchu p. Janika. Wszystkie przyrządy do zabezpieczenia wjazdu pociągu do stacyi były w należytym stanie. Według badania komisyi bezpośrednią winę wypadku należy przypisać tylko przeoczeniu sygnału wjazdowego przez maszynistę pociągu nr 278, zdążającego ku Wiedniowi. Sygnał ten wskazywał prawidłowy wjazd wzbroniony.

Brak miejsca na stacyi w Trzebini przyczynił się także pośrednio do wypadku, gdyż ciasnota zmusiła urzędnika ruchu do wypuszczenia pociągu nr 85 z Trzebini, aby zrobić miejsce dla wjeżdżającego pociągu nr 278.

Osobno pracuje komisya nad ustaleniem wysokości szkody. O ile sądzić można, szkoda nie przeniesie 100.000 K, a doniesienie o szkodzie dochodzącej do miliona koron są nieuzasadnione.

Krak. Tow. pomocy przemysłowej zwołuje na dzisiaj (środa) o godz. 6 wieczór do sali Tow. technicznego (Straszewskiego 28) nadzwyczajne walne zgromadzenie. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności Ligi pomocy przemysłowej i sprawozdanie z VII krajowego zjazdu Ligi.

Nowy chleb. Jak wiadomo z wczorajszej notatki naszej, powstała w Podgórzu piekarnia pod firmą „Piekarnia ludowa" i zaczęła od wczoraj zaopatrywać w chleb zarówno Kraków jak Podgórze. Obecnie sprzedawany jest chleb z tej piekarni na miejscach, które wymieniliśmy we wczorajszym popołudniowym numerze naszego pisma, zaś w przyszłym tygodniu kursować będą po mieście kryte wozy i miejsca sprzedaży otrzymają odpowiednie urządzenie. Bezpośrednio skutkiem otwarcia „Piekarni ludowej" było obniżenie ceny pieczywa od dnia wczorajszego o 4 hal. na bochenku, pomimo, że właśnie w ostatnim tygodniu cena mąki żytniej podniosła się o 1 K. 50 h. na 100 kg. Publiczność jest zadowolona z nowego chleba.

Zakład wojskowo-naukowy majora Kornberbergera w Krakowie, nie ustaje w wytrwałej pracy, aby młodzież polską odwodzić od wyjazdu do Wiednia, w celu przyspasabiania się do egzaminów wojskowych, jak to bywało dawniej, gdy takiego zakładu w Krakowie nie było. — Z odznaczeniem zdali w roku bieżącym egzamin kadecki uczniowie tego zakładu: Mieczysław Biernacki, Aleksander ks. Sapieha, Edmund hr. Poniński. Egzamin inteligencyjny zdało zupełnie dobrze 10 uczniów, a mianowicie: Amster Izydor, Bendella Mikołaj, Feigenbaum Henryk, Glogier Zdzisław, Kierwiński Włodzimierz, Kleinzeller Maurycy, Kupferstein Tobiasz, Nowasad Hugo, Rakowicz Tomasz, Sperler Stanisław. Prócz tego jeden z uczniów, Kazimierz Więckowski z Warszawy, został w pierwszej szkole realnej uznany jednogłośnie za dojrzałego, a kilkunastu zdało pomyślnie egzamina wstępne do różnych tutejszych szkół średnich.

Z życia młodzieży akademickiej. Dnia 26 b. m. o godzinie 8 wieczorem w „Zjednoczeniu" (Floryańska 14, II p.), p. Konrad Libicki wygłosi odczyt p. t. „Ruch młodo-kaszubski". Wstęp dla członków wolny, dla gości 20 halerzy.

„Znicz", związek młodzieży polskiej, urządza dzisiaj w lokalu własnym (ulica św. Tomasza 31, II p.), odczyt ku uczczeniu rocznicy śmierci M. Konopnickiej p. t. „Pieśniarka ludu". Po odczycie nastąpią recytacye utworów Konopnickiej. Wstęp dla członków 10 h., dla gości 20 hal.

Automobil nr 157 dziś przed południem pędził dziś bez żadnych ostrzeżeń i tak szybko przez ulicę Mikołajską, że przechodnie tylko cudem uniknęli nieszczęścia. Jednego krótkowidzącego mężczyznę uratował drugi tylko w ten sposób, że go schwycił i usunął z przed nadjeżdżającego samochodu.

Podejrzany gość. Dzisiaj w nocy aresztowano niejakiego Jana Ziołkowskiego, pochodzącego ze Śmiechowa w Król. Polskiem, ślusarza kolejowego. Aresztowany przyznał się, że brał udział w wielkiej kradzieży kolejowej w Będzinie i uciekł dlatego do Galicyi.

Pożar w Czyżynach. Wczoraj w południe spaliły się w Czyżynach dwie stodoły, należące do rolników Malinowskiego i Gawła. Ogień został podłożony. Dzięki akcyi ratunkowej, którą kierowali zarządca dóbr OO. Cystersów, p. Susz i naczelnik stacyi p. Kleczkowski, udało się ogień zlokalizować.

Z kraju.

W sprawie nauczycieli szkół średnich. Z zarządu gł. Tow. nauczycieli szkół wyższych otrzymujemy następujący komunikat:

Z inicyatywy zarządu gł. Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, prezydyum „Związku państwowego austr. Tow. szkół średnich" udało się w zeszłym tygodniu w deputacyi do władz centralnych w Wiedniu, oraz do Izby poselskiej Rady państwa, celem przedłożenia najpilniejszych postulatów nauczycielstwa średniego. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie reprezentował w deputacyi prof. dr Janelli. Obszerny memoryał, ułożony przez członków deputacyi, obejmował następujące żądania: Doraźnej i wydatnej pomocy przeciw panującej drożyźnie w formie 20 proc. dodatku drożyźnianego od wszystkich poborów dla nauczycieli stałych, suplentów i asystentów; 20 proc. podwyższenia remuneracyi suplentów i za godziny nadliczbowe; szóstego dodatku pięcioletniego dla profesorów; unormowania należytości za mieszkanie służbowe dyrektorów; wydatniejszego wyposażenia materyalnego inspektorów szkolnych krajowych; wreszcie jak najrychlejszego wydania pragmatyki służbowej nauczycieli szkół średnich na zasadach projektu, uchwalonego przez Zjazd delegatów „Związku państwowego" w styczniu br. w Lublanie.

Powyższe żądania przedłożyła deputacya prezydentowi ministrów bar. Gautschowi, ministrowi oświaty hr. Stürghkowi, ministrowi skarbu drowi Mayerowi, referentom odnośnym w ministerstwie wyznań i oświaty, dalej prezydyum Izby poselskiej, prezydyum komisyi urzędniczej, oraz prezesom wszystkich klubów Izby poselskiej Rady państwa. Żądania deputacyi doznały u wszystkich wyżej wymienionych czynników nader życzliwego przyjęcia, w szczególności zaś minister oświaty zapewnił, że wszelkie środki, przedsięwzięte w celu polepszenia bytu urzędników państwowych, obejmą w równym stopniu i nauczycieli państwowych. Na podniesioną zaś przez delegata lwowskiego pilną i konieczną potrzebę objęcia akcyą ratunkową także i suplentów, którzy w Galicyi stanowią połowę nauczycielstwa średniego, a posiadając w znacznej ilości pełną kwalifikacyę zawodową, zmuszeni są obecnie czekać latami na stałą posadę z powodu braku dostatecznej ilości posad, p. minister oświaty złożył oświadczenie, że znane mu są przykre warunki, panujące pod tym względem w Galicyi, dla których w kraju tem aktualniejszą, niż gdzieindziej, jest kwestya suplencka. Ministerstwo oświaty podjęło w tej myśli potrzebne czynności, aby przy zamierzonej regulacyi poborów stałych funkcyonaryuszów państwowych nie byli pominięci zastępcy nauczycieli; od porozumienia się zaś z ministerstwem skarbu zależeć będzie decyzya rządu, czy załatwienie tej potrzeby da się łacniej uskutecznić w drodze ustawodawczej przy administracyjnej. Nadto przyznał p. minister słuszność żądaniu, domagającemu się szóstego dodatku pięcioletniego dla nauczycieli szkół średnich, niemniej stwierdził niedostateczność materyalnego uposażenia inspektorów szkolnych krajowych, czemu rząd stara się na razie zapobiegać przez udzielanie w miarę możności dodatków osobistych. Co się tyczy pragmatyki służbowej, p. minister zapewnił deputacyę, że rząd wniesie możliwie najrychlej odnośne przedłożenie, w którem znajdą niezawodnie uwzględnienie słuszne życzenia nauczycielstwa.

Tarnów, 24 października. (Z piekła urzędniczego).

Ktokolwiek raz widział sąd powiatowy tarnowski, musi sobie powiedzieć: „difficile et satiram non scribere". Stosunki, panujące w budynku sądu powiatowego, są tego rodzaju, że urągają najprymitywniejszym pojęciom o hygienie budynków rządowych gdzieś w zapadłym kącie Galicyi wschodniej, a nie dopiero w Tarnowie. Pomijam dostęp: ściek dwóch rynsztoków, jakieś wyrwy, zupełny brak bruku — wszystko pełne wstrętnej woni. Gorsze stosunki panują w samym budynku. Korytarze i schody nadzwyczaj ciemne. Interesant ma wrażenie, że wchodzi do więzienia, lub do rudery, z lekka przystosowanej do potrzeb sądownictwa. Umieszczenie sądu powiatowego w starej odwiecznej kamienicy powoduje brak wszelkiej oryentacyi co do rozkładu sal, które stanowią chaotyczny zabytek budownictwa tarnowskiego.

Nareszcie przez pewną ilość numerowanych przedpokojów, pełnych brudu, dostajemy się do biur, a raczej do nor, które są wszystkiem, tylko nie biurami. Niektóre ubikacye biurowe są, dla większej wygody i zdrowia personalu urzędniczego, położone tuż przy wychodkach, inne pozbawione formalnie światła mają chyba na celu nastrajać urzędników do rozmyślań nad nędzą urzędniczą. Piece stare, walące się; podłogi powyginane, z wyżłobieniami na 10 ctm. głębokiemi; okna wypaczone, zdaje się z rozmysłu, aby zatęchła atmosfera została od czasu do czasu odświeżona dopływem świeżego (sit venia verbo!) powietrza. A sale rozpraw — lepiej nie pisać! Sala rozpraw n. p. Nro 19 tak jest wąska, że strony czekają w sieni i stamtąd rozprawiają z trybunałem. Jednem słowem są to stosunki wprost przerażające, które dadzą się określić jedynie mianem piekła urzędniczego. I dziwić się, że urzędnicy sądu tarnowskiego zbyt często chorują, chociaż właściwie nawet chorować im nie wolno.

Ponieważ przyszły budynek sądowy stanie się tak prędko, a tego rodzaju niedomagania, jeśli nie usunąć, to przynajmniej załatać trzeba, więc robi się kosztorysy na naprawki. I tutaj warto rzucić okiem na kosztorys, aby się przekonać, w jaki to biurokratyczny sposób załatwia się u nas na gruncie galicyjskim tego rodzaju rzeczy.

Na przykład ściany biur sędziowskich są tak szalenie brudne, że zamiast całkowitego pobielenia ścian, każe się wybielić 2 do 3 m. kwadr. przestrzeni ściennej. Dziury w podłogach takie, że dziwić się należy, iż urzędnicy jako tako dotychczas chodzą; kosztorys mimo to każe naprawić dziury na 1 do 2 m. kwadr. Stare, walące się piece wymagają kompletnej renowacyi; kosztorys pozwala je przestawić z wymianą 2 kafli — dosłownie dwóch kafli — a kiedy się to uskuteczni, piece odmawiają posłuszeństwa i walą się na ziemię. — Do okien starych i zupełnie zużytych, które nie dochodzą, każe kosztorys przybijać listewki i dodawać haczyki wiatrowe i t. d. A wszystko to dzieje się dla wygody urzędników ciężko pracujących i dla wygody stron, które płacą wysokie podatki.

Natomiast musimy przyznać, że więzienia tarnowskie są utrzymane czysto, porządnie, a nawet, w porównaniu z budynkiem sądu powiatowego, bardzo elegancko.

Wadowice, 21 października. W niedzielę 15 bm. zamknięto wystawę obrazów, urządzoną staraniem Koła T. S. L. Pomimo niezbyt wielkiego zainteresowania inteligencyi wadowickiej i okolicznej, Koło T. S. L. uzyskało z wystawy 200 koron czystego dochodu. Koło przeznaczyło także dwa obrazy na premie, które przypadły w udziale p. L. z Witanowic i p. komisarzowi B. z Wadowic.

Nasuwa się myśl, że wystawy dzieł sztuki na prowincyi mają szanse powodzenia. Przyczyniłyby się nietylko do przysporzenia funduszów towarzystwu, któreby się ich urządzeniem zajęły, lecz co ważniejsze, byłyby czynnikiem kształcącym i wyrabiającym dobry smak i poczucie piękna u inteligencyi, zapełniającej swe mieszkania oleodrukami, przeważnie pruskiemi i obrazami malarzy-rzemieślników, sprzedających swoje wyroby bez żadnej wartości artystycznej po restauracyach lub kawiarniach. Pod tym względem ma wielkie pole do działalności świeżo powstały Powszechny Związek artystów polskich, jak również prowincyonalne Koła T. S. L. Związek artystów mógłby wspólnie z poszczególnemi kołami dać impuls do urządzenia wystaw na prowincyi w całej Galicyi.

Koło T. S. L. poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania wszystkim pp. artystom, którzy nadesłali obrazy na wystawę, jak również wszystkim tym, którzy przyczynili się do pomyślnego wyniku wystawy.

Przemyśl, 24 października. (Pożar w Krzywczy nad Sanem.) Z poniedziałku na wtorek, w nocy o godzinie pół do 12, wybuchnął w Krzywczy nad Sanem ogromny pożar. Pastwą płomieni stał się dwór p. Jocza, tudzież 15 zabudowań włościańskich. Pożar z niezbadanych dotąd powodów wybuchnął we dworze. Gaszeniem ognia zajęły się głównie straże pożarne z Dubiecka i Krasiczyna. Straż przemyska, do której telefonowano o pomoc, nie przybyła, a to ze względu na zbyt wielką odległość (blisko trzy mile) i na górzysty teren, przez który prowadzi droga do Krzywczy.

Kradzież. Z wagonów na stacyi kolejowej skradziono poważną ilość ziemniaków. Sprawcy nie znani.

Dzień śląski w Stryju urządzony 8 i 18 bm. staraniem „Zjednoczonego komitetu Tow. polskich" przyniósł po strąceniu wydatków 800 kor. czystego zysku, którą to sumę wysłano do zarządu głównego Macierzy szkolnej w Cieszynie.

Zjazd syonistów. Dziesiąta konferencya syonistów galicyjskich zwołana została na 24 i 25 grudnia do Stanisławowa. Na porządku dziennym tej konferencyi stanie prócz sprawozdania z czynności partyi w roku ubiegłym i wyboru nowego zarządu partyjnego rewizya politycznego programu syonistów galicyjskich. W trzech referatach omawiane będą: polityczny program, zadanie ekonomiczne i kulturalne syonistów.

Ze świata.

Pogrzeb ś. p. Bolesława Ładnowskiego. Z Warszawy donoszą: Zwłoki ś. p. Bolesława Ładnowskiego, znakomitego artysty sceny warszawskiej, przeniesiono z mieszkania do kościoła św. Antoniego.

Na pogrzeb przyjechała z Krakowa siostra zmarłego, pani Bronisława Wolska.

Nad grobem Ładnowskiego przemówi imieniem teatrów warszawskich p. Józef Kotarbiński.

Morderstwa na tle strajku. Jak już doniosły wczoraj depesze, przyszło w Warszawie do krwawego zajścia w lokalu „Polsk. Związku narodowego piekarskiego" (chrześcijańskiego), który pozostawał w antagonizmie z socyalistycznym „Bezpartyjnym Związkiem piekarskim". — Od pewnego czasu „Związek bezpartyjny" przestał niemal istnieć, ponieważ jednak robotnicy do tego Związku należący wywierali silny wpływ na stosunki pracy, rozjątrzenie między obozami ciągle istniało. W ostatnich czasach stosunki się jeszcze bardziej zaostrzyły, bo robotnicy zażądali podwyższenia płacy. Niezależnie od tego z powodu wydalenia robotnika powstał w piekarni Kosinskiej (ul. Chłodna) strajk 10 robotników, na których miejsce „Polski Związek" dał swoich ludzi.

Strajkujący udali się do lokalu Związku, mieszczącego się w oficynie, ogromnej, koszarowej kamienicy przy ul. Grzybowskiej Nr. 61 i zażądali od prezesa jego, Rudnickiego, wyjaśnień. Gdy ten wyjaśnień im odmówił, strajkujący wyszli, oświadczywszy: „Poradzimy sobie sami!"

W godzinę po ich odejściu do lokalu Związku przybyło czterech wyrostków. Weszli oni bez przeszkód, bo drzwi lokalu stoją otworem do późnego wieczora. W kurytarzu spotkali żonę prezesa Rudnickiego; podejrzany ich wygląd przeraził ją, to też chciała biedz, przestrzedz obradujących wówczas w biurze Związku nad sposobami wznowienia pracy w piekarni Michlera: Rudnickiego, skarbnika Związku Matlę, sekretarza Rudzkiego i dwóch robotników piekarskich członków Związku: Gołębiowskiego i Jagodzińskiego.

Jednakże jeden z nich unieruchomił p. Rudnicką groźbą rewolweru, a następnie wszyscy weszli do biura. Wszedłszy, jeden z nich zapytał głośno:

— Który tu z was jest Matla?

W tej samej chwili, nie czekając odpowiedzi, drugi z pośród przybyszów zakomenderował: „strzelać"!

W jednej chwili reszta napastników, która do tej pory trzymała ręce w kieszeniach wierzchnich ubrań, wzniosła je do góry. Natychmiast w kierunku siedzących posypały się liczne strzały.

Po pierwszej salwie runęli na podłogę: Adam Rudnicki i Aleksander Gołębiowski; po drugiej Konstanty Rudzki.

Gołębiowski i Rudzki wyzionęli ducha prawdopodobnie w kilka chwil po otrzymaniu postrzałów. Prezes Adam Rudnicki, raniony śmiertelnie, wyzionął ducha w drodze do szpitala. Leon Matla raniony jest, jak się zdaje, nieszkodliwie, w prawą dłoń. Jan Jagodziński, z dwiema ranami: w pier-

i w rękę, przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, walczy ze śmiercią.

Po dokonaniu morderstwa sprawcy spokojnie wyszli. Przed domem przyłączyło się do nich jeszcze dwóch młodych mężczyzn, poczem wszyscy znikli w mrocznej ulicy.

W godzinę potem do wszystkich robotniczych dzielnic wysłano silne oddziały policyi. Oddziały te dokonały kilkuset aresztowań.

Całe to zajście, którego ofiarą padły 3 życia ludzkie, wywołało w Warszawie ogromne wrażenie jako, być może, zapowiedź powrotu krwawych dni terroru ekonomicznego, który przed rokiem przybrał tak zastraszające rozmiary.

Teatr polski w Kijowie. Dyrekcyę teatru polskiego w Kijowie objął były kierownik sceny wileńskiej, znany artysta, p. Popławski.

Pościg za bandytami. Z Wiednia telegrafują: Sprawców napadu na sklep jubilera Stocka nie ujęto. Policya wyznaczyła nagrodę w kwocie 1000 kor. za ujęcie bandytów.

Na tropie oszusta. Przed kilku dniami przyaresztowała policya w Bernie morawskiem niejakiego Kornfelda, który był dawniej rzekomo urzędnikiem asekuracyjnym. Policya wpadła na trop popełnionych przez Kornfelda licznych oszustw na szkodę „Mährisch-agrarische Bank" i na szkodę pewnego eskontera w Wiedniu. Rewizya, przeprowadzona u Kornfelda, wykazała, że posługiwał się on fałszywemi i podrobionemi pieczątkami.

Przypuszczają, że Kornfeld jest właśnie owym Leopoldem Singerem, który dopuścił się w roku ubiegłym we Lwowie wyrafinowanego oszustwa w wysokości 65.000 kor. na szkodę filli Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu.

Dar grunwaldzki. Do zarządu głównego T. S. L w Krakowie wpłynęły następujące datki gotówką: Koło T. S. L. w Drohobyczu zebrane K 409 h 90, Buryan Stanisław, Lwów, K 10; Nitsch Kazimierz, Kraków, K 32; Skimina Stanisław, Bochnia, K 2; Godniewicz Józef, Sambor, K 30; Aleksandrowiczowa Marya, Stanisławów, K 6 h 89; Ostrowska, Warszawa, K 12 h 50; urzędnicy salin, Kałusz, K 15; K. J., Biała, K 30; Bystrzycki Jan, Kraków, K 5; dr Opieński Jan, Lwów, K 20; Polskie nauczycielstwo szkół ludowych, Rohatyn, K 150; Vayhinger Adolf, Tarnów, K 100; Profesorowie szkoły realnej, Stanisławów, za pośrednictwem Ruxera St. K 120; Bąk Kazimierz, Chrzanów, K 24 h 10; dr Krise Bruno, Ropczyce, K 50; dr Bartz Antoni Wł., Zabłotów, K 20; urzędnicy podatkowi Stary Sącz, K 74 h 32.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożył dr Kazimierz Miszke 10 K, zamiast wieńca na grób rodziców.

Z kalendarza. We środę 25 października: Chryzanta, Daryi i Kryspina; we czwartek 26 października: Ewarysta, Lucyana i Fulka; w piątek 27 października: Sabiny męcz. i Iwona.

Wschód słońca dnia 25 października o godzinie 6 m. 19, zachód o godzinie 4 min. 30; długość dnia godzin 10 min. 11.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 24 października termometr doszedł od + 7·2 do 15·3 Cel.; — barometr powoli opadał.

Dnia 25 października o godzinie 7 rano stan barometru 738·7 mm., termometru 5·8 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Demon ziemi".
We czwartek: „Dzisiejsi" i „Na rubieży".
W piątek: „Nieznajomy tancerz".
W sobotę: Kobieta i pajac".
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Kobieta i pajac".
W poniedziałek: „Dzisiejsi" i „Na rubieży".

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 24 październ. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 204, cieląt 128, owiec i kóz —, nierogacizny 575; razem 907 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 84·— do 96·—, woły —·— do 0—; krowy od 80·— do 88·—, jałownik od 84·— do 88·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —0·— do —0·—; bitej wagi: nierogaciznę od 132·— do 150·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 250·— do 405·—, woły z paszy od 250·— do 420·—, krowy od 100·— do 300·—, jałówki od 92·— do 250·—, cielęta od 30·— do 90·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 329 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 78 bydła, — cieląt i świń; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 4, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 24 października.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 24·— do 24·80 żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 20·30 do 21·30; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—. jęczmień na krupy od 18·— do 19·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 18·80 do 19·50; proso od —·— do —·—; kukurudza od 19·20 do 19·60; tatarka od 17·80 do 19·20; groch 24·— do 33·—; fasola od 26·— do 54·—; soczewica od 52·— do 62·—; wyka od 20·50 do 22·50; siano zwyczajne od 9·— do 11·—; koniczyna pastewna od 11·20 do 12·80; słoma od 5·— do 7·—; rzepak zimowy 32·— do 33·50; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 76·— 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 160·— do 174·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 146·— do 166·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 6·20 do 7·20; jaja za kopę 4·60 do 4·80; masło za 1 kilogram 2·60 do 2·80; ser za 1 kilogram —·70 do —·76; mleko zbierane za 1 litr 0·12 do 0·14; mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— od —·—

Kronika lwowska.

Lwów, 25 października.

W sprawie pomnika Smolki we Lwowie proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego pisma: Koło architektów polskich we Lwowie, nawiązując do sprawy budowy pomnika Smolki, protestuje przeciw zlekceważeniu uchwały sądu konkursowego, pominięciu zupełnemu nagrodzonych przez ten sąd projektów i przeciw wykonywaniu pomnika według projektu nie znanego ogółowi.

Samobójstwo inspektora kolejowego. Donieśliśmy wczoraj o samobójstwie starszego inspektora kolejowego Jerzego Guttmana we Lwowie. Wyszedł on w poniedziałek wieczór z biura swego, udał się na trzecie piętro gmachu dyrekcyi kolejowej przy ulicy Krasickich i rzucił się na dół. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przy zmarłym znaleziono 120 koron gotówką, z dopiskiem na karteczce: „Oto cały majątek wyższego urzędnika po wieloletniej służbie..." Żadnych listów lub rozporządzeń zmarły nie pozostawił.

Radca Guttman należał do wybitniejszych postaci w hierarchii kolejowej. Do służby wstąpił w roku 1873. Był urzędnikiem ruchu we Lwowie, poczem powołano go do generalnej dyrekcyi w Wiedniu, skąd po trzyletnim pobycie odszedł na stanowisko zastępcy szefa ruchu w Stanisławowie. W roku 1897 objął departament personalny lwowskiej dyrekcyi, na którem to stanowisku wyrobił sobie opinię jednego z wybitnych referentów. We wszystkich pracach, dotyczących poprawy bytu funkcyonaryuszów kolejowych, zmiany systemu, reorganizacyi w kierunku oszczędnościowym, automatyki, fachowego szkolnictwa, zmarły brał udział bezpośredni.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Krysia leśniczanka".
W piątek: „To samo".

Pierwszy występ wiedeńskiej orkiestry „Tonkünstlerów".

Wieczory symfoniczne należą w Krakowie do wieczorów pilniej uczęszczanych, nie można jednak twierdzić, żeby dyrekcya koncertów czuła się w pełni zadowolenia, kiedy widzi szeregi pierwszych rzędów dość skromnie ozdobione słuchaczami. Wobec takiego „biernego oporu" miłośników muzyki w Krakowie, dyrekcya gotowa ostygnąć w zapale kulturalnym i nie narażać się więcej na godziwe, lecz przynoszące stały deficyt eksperymenty. A szkoda by była wielka, bo koncerty orkiestralne dają słuchaczom wrażenia niecodzienne, trwałe i podniosłe, wyższe ponad popisy wirtuozów, bo muzyka symfoniczna daje rozkosz artystyczną najszlachetniejszą, zespalając kilkudziesięciu wykonawców ku jednemu efektowi, nad którego wydobyciem czuwa batuta dyrygenta współtwórcy z autorem.

P. Nedbal należy istotnie do dyrygentów o indywidualnej odtwórczości, ma bowiem zdolność interpretowania autora pod osobistym kątem widzenia. Jego, zdaje się, wulkaniczny temperament nadaje utworom klasycznym często impuls przechodzący spokój z dawna uświęcony i rozbudzając niejako nerwowe podniecenie, ożywia niezwykle formę, bądźcobądź w swoim majestacie skamieniałą. Można się godzić, lub niegodzić na takie tłómaczenie Beethovena, trzeba jednak przyznać, że wczorajsza V symfonia miała momenty istotnie niepospolicie przejmujące, kontrasty dynamiczne silne, melodyjną subtelizacyę cokolwiek może przeczuloną, lecz o fizyognomii nieprzeciętnej. W symfonii pierwszej Mahlera czuł się dyrygent swobodniejszym, przejął bowiem łatwiej całą bujność słynnego nowatora i reformatora symfonii.

Mahler w pierwszem symfonicznem dziele nie był jeszcze tak głębokim twórcą, jak w późniejszych, chciał być bowiem jeszcze zanadto anti-klasykiem, przeto zbyt jaskrawo wychodzą jego upodobania do motywów popularnych, (marszów i „ländlerów"), zbyt wiele daje karykatury muzycznej i nadto gwałtownie wpada z figlarnych nastrojów w patetyczne, daje się jednak już tu poznać, jako niepospolity instrumentalista i odsłania swoją duszę muzyka, niezwykle bogatą w pomysły, giętką i wrażliwą, swój temperament nie uznający często miary, ale porywający niejednokrotnie szczerością, która każe wylewać się tonom z nieustającym rozpędem, piętrzącym się coraz to silniej, niewyczerpanie... czasem aż do znużenia słuchacza. Wykonanie tej ultra programowej symfonii było wysiłkiem dla członków orkiestry nielada, i dało dowód wielkiej ich sprawności.

Polską twórczość reprezentował „Step" Noskowskiego, pierwszy u nas utwór o nowoczesnej szacie instrumentacyjnej. Noskowski, jako pionier nowoczesności, zasłużył sobie u nas na wielkie uznanie i cześć artystyczną, choćbyśmy jego natchnieniom nie zawsze porwać się dali. „Step" jest zajmującem zobrazowaniem przeróżnych nastrojów i scen, rozgrywających się po niezmierzonych przestrzeniach z szczękiem szabel, z piosenką kozacką i fletnią pastucha i dźwiękiem teorbanu, a momenty owe tłómaczy jasno i wykwintnie, czasem tylko odczuwa się brak szczerego akcentu, odblasku temperamentu artystycznego, który nietylko „dobrze mówi", ale i przekonać umie i rozpalić. Z tem wszystkiem jednak jest to w naszej muzycznej literaturze utwór niepospolitej wartości *B. W.*

Wojna włosko-turecka.

Z odpowiedzi bar. Gautscha, danej wczoraj na dotyczącą interpelacyę z łona Izby poselskiej, dowiedziano się wreszcie urzędownie, jakie stanowisko wobec wojny włosko-tureckiej zajmują Austro-Węgry. Pokazuje się, że hr. Aehrenthal dobrze był poinformowany o zamiarach Włoch co do Tripolisu i że usiłował zapobiedz krwawej o ten kraj rozprawie. W tym celu udzielał on kilkakrotnie poprzedniemu gabinetowi tureckiemu „życzliwych" rad, ażeby spełnił żądania Włoch co do przyznania im w tym kraju pewnych prerogatyw ekonomicznych. Bar. Gautsch wyraził wczoraj ubolewanie, że Porta tych rad nie usłuchała. Czy atoli zdaje sobie sprawę, że na tego rodzaju ustępstwo dobrowolne na rzecz Włoch żaden rząd turecki odważyć się nie mógł bez narażenia się na upadek i zarzut zdrady narodowej? Ważniejsze były następne rewelacye bar. Gautscha, według których Austro-Węgry zażądały stanowczo w Rzymie, ażeby wojny nie przenoszono na tureckie wybrzeża Adryi i Morza Jońskiego. — Z jego wywodów wynikałoby, że operacye eskadry włoskiej przeciwko Prevezie oraz innym portom tureckim w Albanii, były rzeczywiście tylko samowolną akcyą księcia Abruzzów. Rząd włoski bowiem zobowiązał się spełnić ten warunek Austro-Węgier, w zamian za co z tej strony otrzymał zapewnienie przyjacielskiej neutralności.

Tymczasem walki w Tripolisie zmieniły już z gruntu także sytuacyę polityczną tego zatargu wojennego. Dziś, po obfitym przelewie krwi włoskiej w bitwach pod Derną i Bengazi — rząd włoski odrzuci zapewne wszelką myśl zapłacenia Turcyi odszkodowania za zabór Tripolisu i traktować będzie kraj ten jako zdobycz wojenną.

O ile naturalnie zdobyć go zdoła! Starcia dotychczasowe nasuwają przypuszczenie, że wyprawa do Tripolisu zamieni się naprawdę na długą krwawą wojnę. Pod źródłami Bumeliana onegdaj znowu walczono, ponieważ silny oddział kawaleryi arabskiej ponownie atakował Włochów. A podczas tej walki strzelano do Włochów z tyłu — co dowodzi, że i ludność z miasta Tripolisu, która rzekomo z takim entuzyazmem witała Włochów, dziś również chwyta za broń i bierze udział w walkach. Żołnierz włoski nigdzie więc nie będzie bezpiecznym przed nieprzyjacielem, a śmierć czyhać na niego będzie nietylko na polu walki, lecz i w obozie ze strony skrytobójców. Jak straszną zaś jest wojna w takich warunkach, o tem wiedzą dobrze weterani austro-węgierscy z Medyolanu i Brescyi...

Zdaje się, że nowy generał-gubernator Tripolisu, gen. Caneva, ma dużo powodów do zachowania rozmaitych szczegółów z sytuacyi w Tripolisie w ścisłej tajemnicy, ponieważ usunął z linii bojowej teraz także korespondentów włoskich, co wywołało w prasie włoskiej ogromne wzburzenie. Zwłaszcza w wyprawach w głąb kraju żaden korespondent nie ma brać udziału.

Jak dziś donoszą, w pobliżu Tripolisu stoi 5000 regularnego wojska tureckiego, oraz 10 tysięcy milicyi arabskiej. Siła ta zaopatrzona jest doskonale w żywność i amunicyę, a zajmuje pozycye niemal nie do zdobycia, z których ustawicznie niepokoić może Włochów.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 25 październ.)

Berlin. „Lokal-Anzeiger" donosi z Tripolisu:

Aresztowano tu kawasa niemieckiego konsulatu, który pobił się z włoskim żołnierzem.

Konferencya dyplomatów.

Wiedeń. Ambasador austryacki w Berlinie przybył do Wiednia, gdzie konferował długi czas z hr. Aehrenthalem. Dziś ambasador będzie przyjęty przez cesarza na posłuchaniu. Wiedeński poseł turecki miał wczoraj również długą konferencyę z hr. Aehrenthalem.

Pokój na Bałkanie niepewny.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Konstantynopola, o nowych zarządzeniach mobilizacyjnych Turcyi. Obawiają się tam szczególnie napadu ze strony Bułgaryi, gdzie partya wojenna zdobywa przewagę. Turcya sądzi, że mimo, iż Bułgarya i inne państwa bałkańskie oświadczyły, że zachowają się neutralnie, pokój na Bałkanie nie jest pewny.

Włosi w Janinie.

Konstantynopol. Wali Janiny donosi, że Włosi opuścili miasto, został tylko konsul i parę osób.

Rozstrzelanie mordercy.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Tripolisu: Wczoraj służący tubylec niemieckiego konsulatu, który zabił żołnierza włoskiego sztyletem, został rozstrzelany.

Anglia i wojna o Tripolis.

Londyn. Izba gmin rozpoczęła obrady. Na zapytanie pos. Marsona, dlaczego rząd angielski nie interweniował, aby zapobiedz wojnie włosko-tureckiej, odpowiedział prezydent ministrów Asquith, że nie sądzi, aby publiczne omawianie tej sprawy mogło poprzeć cel, do którego zmierza pos. Marson.

Rewolucya w Chinach.

(Telegramy „N. Ref." z 25 października.)

Londyn. Biuro Reutera donosi z Pekinu pod datą 24 b. m.: O upadku Kiukiang nadeszło sprawozdanie konsularne, które donosi także o obróceniu w perzynę gmachu Jamenu. Wojska cesarskie nie stawiały powstańcom żadnego oporu. Z kilku miast donoszą, że wielu marynarzy chińskich uciekło z łodzi kanonierek.

Londyn. Z Pekinu donoszą: Straż poselska włoska, złożona z 30 oficerów i 100 żołnierzy, odjechała do Hankau dla ochrony włoskich poddanych.

Oprócz Nankinu, także miasto Hangza wpadło w ręce powstańców.

Londyn. Z San Francisco donoszą: Powstańcy zajęli w Hankau jedną rządową kanonierkę.

Paryż. Tutejszy „New York Herald" donosi: Wicekról w Kantonie wystosował do rządu w Pekinie telegram, w którym określa sytuacyę, jako krytyczną. Armia jest niepewna i nie ma amunicyi. Wicekról radzi rządowi spełnić żądania rewolucyonistów i zwołać jak najszybciej parlament.

Interwencya mocarstw.

Petersburg. Z powodu rewolucyi w Chinach poruszono tu myśl zbiorowego kroku mocarstw w Chinach.

Przesilenie gabinetowe w Austryi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 25 października)

Wiedeń. W Izbie posłów odbywa się dzisiaj w dalszym ciągu pierwsze czytanie ustawy o fakultecie włoskim; przemawia pos. Tobolka wobec pustych ław.

Ogólne zainteresowanie skupia się w salach klubowych i w kuloarach, gdzie odbywają się różne konferencye.

Powszechnie panuje mniemanie, **że przesilenie gabinetowe jest nieuniknione i że dymisya gabinetu już jutro nastąpi.** Ze strony czeskiej donoszą, że w łonie Związku niemiecko-narodowego nie ma zgodnych zapatrywań na sytuacyę polityczną.

Izba posłów ma obradować do soboty włącznie i załatwić pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego, które odesłane będzie do komisyi, poczem w obradach parlamentu nastąpi przerwa aż do 6 listopada.

Za najprawdopodobniejsze uważają powołanie gabinetu urzędniczego z charakterem przejściowym, na którego czele stanie prawdopodobnie hr. Stuergkh. Będzie to prawdopodobnie gabinet, złożony z samych kierowników ministerstw.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 25 października.

Książę Adam Sapieha biskupem krakowskim.

Wiedeń. „Vaterland" donosi: Jak się dowiadujemy, minister Stürgkh wczoraj przedpołudniem przyjęty został na audyencyi przez monarchę w Schönbrunnie, aby mu uczynić propozycye w sprawie zamianowania **ks. Adama Sapiehy, kanonika we Lwowie, księciem-biskupem krakowskim.** Urzędowe ogłoszenie tej nominacyi nastąpi już w najbliższych dniach.

O naukę strzelania.

Praga. Rada szkolna krajowa zwróciła się się do Rad szkolnych okręgowych z zapytaniem, czy w szkołach średnich można będzie zaprowadzić naukę strzelania?

Nominacya Wittego.

Petersburg. „Now. Wremja" donosi, że hr. Witte został prezydentem komitetu finansowego. Nominacya ta jest znamienna, ponieważ hr. Witte ogłasza w pismach rosyjskich od dłuższego czasu artykuły, w których potępia ostro politykę Stołypina.

Zakupno Jasnej Polany.

Petersburg. Minister finansów postawił wczoraj w radzie ministrów wniosek, aby państwo zakupiło posiadłość Tołstoja w Jasnej Polanie.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 25 października.

Aresztowanie włamywaczy. Policya aresztowała 17-letniego Adama Mękisza i 18-letniego Józefa Gąbczaka, terminatorów piekarskich, za kradzieże w sklepie szewca Tabora przy ul. Długiej i sklepie Lehrera w Dębnikach, dalej 17-letniego Józefa Latałę z Wawrzeńczyc i 20-letniego Franciszka Sobczyka z Mor. Ostrawy za kradzież w sklepie „Pospiech" przy ul. Wielopole.

O spadek po ks. Ogińskim. Z Petersburga telegrafują: Aresztowano tu Janinę Gajdeburową, która na podstawie sfałszowanego testamentu występowała jako spadkobierczyni po ks. Ogińskim.

Kradzież złota. Z Genewy donoszą: Przy otwarciu skrzynek złota, wysyłanych z Londynu do tutejszego Banku narodowego, okazało się, że w jednej skrzynce zamiast złota był ołów.

Cook obity. Z Kopenhagi telegrafują: Cook miał tu wczoraj wykład o odkryciu bieguna północnego. W drodze do lokalu, witały go tłumy uliczne wrogiemi demonstracyami. Wołano: „Precz z Cookiem! Oszust" i t. p. Demonstracye te towarzyszyły Cookowi ao samego lokalu i ponowiły się, gdy Cook wszedł na podium. Publiczność wołała: „Oszust biegunowy! Wyrzucić go! Zabić go"! Po przywróceniu spokoju, Cook przy pomocy skioptikonu opisał swoją wyprawę do bieguna północnego, przyczem gwałtownie atakował Pearego, któremu zarzucał przekupstwo, kradzież i t. p. Po wykładzie, gdy Cook wracał do domu, demonstracye się powtórzyły, przyczem Cooka obito.

Zniesienie zakonu Franciszkanów. „Koeln. Ztg." donosi, że wkrótce pojawił się dekret papieski, znoszący zakon Franciszkanów, którego członkowie przejdą pod zwierzchnictwo generała Kapucynów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w jakiejkolwiek formie dali nam dowody współczucia z powodu śmierci najdroższego Męża i Ojca ś. p. **Józefa Steczkowskiego**, przesyłamy na tej drodze serdeczne podziękowanie. 8276

Jadwiga z Podgórskich Steczkowska
z dziećmi

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 25 października. (Giełda południowa).

Marki 117·77. Renta majowa 91·35. Renta koronow węgierska 90·65. Akcye austr. zakł. kred. 637·50. Akcye węg. zakł. kred. 835·—. Akcye Anglobanku 332·75. Akcye Unionbanku 616·50. Akcye Bankvereinu 537·—. Akcye Landerbanku 537·50. Akcye kolei państwowych 725·75. Lombardy 108·—. Akcye fabryki broni —0·—. Akcye tytoniowe —0·—. Alpiny 818·50. Rima-Muranyi 692·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·—. Losy tureckie 236·—. Ruble 255·—. Skoda 671·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: silne.

Berlin, 25 października. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 199·25. Tow dyskontowe 184·75.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 25 października.

4-procentowa renta rosyjska 92·70 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·40; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 5-proc. listy ziemskie 94·70; 4½-proc. listy ziemskie 90·25 rb.; 5-proc listy miasta Warszawy 90·40 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 85·85 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 311·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 310·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 135·— rb.; Lilpop 136·— rb.; Rudzki 712·50; Rudzki nowe 136·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 283·— rb.; Putiłów 159·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·22½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 25 października — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·86 do 11·87; pszenica na kwiecień 12·06 do 12·07; żyto na październik 10·67 do 10·68; żyto na kwiecień 10·53 do 10·54; owies na październik 9·41 do 9·42; — owies na kwiecień 9·60 do 9·61; kukurudza na maj 8·60 do 8·61.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, zimno.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej"!

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1911 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

- 12·0 **w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.**
- 12.30 **w nocy (osob.)** do Podwołoczysk.
- 3.14 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
- 4.20 **rano (osob.) do Oświęcima.**
- 6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
- 7.50 **r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).**
- 8.35 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.45 **r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
- 9.05 **r. (osob.)** na linię tranwersalną **do Suchy,** Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
- 1.30 **pop. (miesz.) do Wieliczki.**
- 1.45 **pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.**
- 2.50 pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.00 **pop. (osob.)** do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Starego Sącza.
- 3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
- 5.38 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
- 7.15 **wiecz.** (miesz.) **do Tarnowa.**
- 7.40 **wiecz.** (miesz.) **do Wieliczki.**
- 7.50 **wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.**
- 8.00 **wiecz.** (osob.) **na linię tranwersalną do** Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
- 8.41 **wiecz. (pospiesz.) do Ickan,** Bukaresztu, **Konstancyi i Konstantynopola.**
- 9.00 **wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.**
- 10.35 **wiecz. (osob.) do Lwowa,** Wieliczki, Jasła, **Rzeszowa,** Przemyśla **i Stryja.**
- 11·10 **w nocy** osob. do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

- 12·35 **w nocy** (posp.) z Czerniowiec.
- 3.32 **rano (osob.) z Podwołoczysk.**
- 4.57 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
- 6.00 **r. (osob.)** z linii tranwersalnej od Nowego Zagórza, **Jasła,** Nowego Sącza.
- 6.32 **r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.**
- 7.30 **r. (miesz.) z Wieliczki.**
- 7.42 **r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.**
- 7.55 **r. (osob.) z Oświęcima.**
- 8.45 **r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.**
- 10.32 **r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.**
- 11.35 **r. (miesz.) z Wieliczki.**
- 12.58 **pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.**
- 1.24 **pop. (osob.)** ze **Lwowa, Sącza, Jasła.**
- 2.20 **pop.** (pospieszny) **ze Lwowa.**
- 3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4.45 **pop. (osob.) z linii tranwersalnej od Sambora,** Nowego Zagórza **przez Suchę.**
- 6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
- 6.25 **wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.**
- 7.06 **wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.**
- 9.12 **wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.**
- 9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
- 10.45 **wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.**
- 11.09 **w nocy (osob.) z** N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei **państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.**

L. 18457/11, 8164 3 3
I.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 30 października 1911 r. od godziny 9-tej do 12-tej w południe odbędzie się w biurze Magistratu w Nowym Sączu publiczna licytacya celem oddania w dzierżawę:

A) na przeciąg lat 3-ch, od 1 stycznia 1912 począwszy, prawa poboru opłat gminnych od trunków, przysługującego Gminie miasta Nowego Sącza na zasadzie rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 25 kwietnia 1911 roku L. 53594 Dz. u. kr. Nr 71, a mianowicie prawa poboru następujących opłat:

1-sze od napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 40 hal. od litrostopnia alkoholu, czyli od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 40 koron;

2-gie od jednego hektolitra araku, rumu, koniaku, śliwowicy, likieru, rosolisu i wszystkich innych słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć za pomocą alkoholometra po 40 **koron;**

3-cie od jednego hektolitra piwa po 6 koron;

4-te od jednego hektolitra miodu 20 koron.

B) Prawa poboru podatku rządowego od wina wraz z 30% dodatkiem krajowym w okręgu poborowym nowosądeckim i 50% dodatkiem gminnym w obrębie miasta Nowego Sącza na przeciąg lat 2-ch od 1 stycznia 1912 r. począwszy.

Cena wywołania rocznego czynszu z dzierżawy gminnych opłat od trunków powyż poszczególnionych wynosi 130.000 koron z poddzierżawy podatku rządowego od wina wraz z 30% dodatkiem krajowym w okręgu poborowym nowosądeckim i 50% dodatkiem gminnym w obrębie miasta Nowego Sącza 10.000 koron Razem rocznie 140.000 koron.

Gminie miasta przysługuje prawo zatwierdzenia ofert bądź razem na dzierżawę opłat od trunków i podatku rządowogo od wina z dodatkami, bądź też przyjęcia oferty tylko na dzierżawę opłat od trunków, lub tylko na poddzierżawę podatku od wina z dodatkami.

Oferować można tylko za pomocą pisemnych ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy miejskiej na złożone wadyum w wysokości 10% od ceny wywołania rocznego czynszu.

Bliższe warunki licytacyjne przeglądać można w biurze Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat krol. wolnego miasta Nowego Sącza,

dnia 16 października 1911 roku.

Burmistrz
Dr Wł. Barbacki.

Poszukuje

szycia po domach prywatnych, oraz przyjmuje do domu. Krawcowa, ul. Stolarska l. 11, II p., drzwi na lewo. 8291 1 3

Mieszkanie wspólne

przy inteligentnej rodzinie dla młodej panienki, za przystępną cenę. Wiadomość: Dominikańska 3, II p. 8265 1 3

Młodzieniec

z ukończoną 6-tą klasą gimnazyalną, poszukuje miejsca praktykanta w aptece na prowincyi. Zgłoszenia Kraków, ul, Zyblikiewicza 10. Finkelstein dla X. 8282 1 3

Pokoje umeblowane

dla studentów i słuchaczek wyższych kursów. Usługa, opał, łazienka, Straszewskiego 5, II p. 8269 1 7

Nauczycielka Niemka

udziela od 1 listopada gruntownej nauki języka niemieckiego: gramatyki i literatury. Zgłoszenia; Salonek, ul. Niecała 5. 8266 1 3

Fryzyerka damska

czesze według najnowszych fasonów i ondoluje w domu i poza domem, jak również udziela lekcyj czesania po cenach bardzo przystępnych. Marya Ronert, ulica Krupnicza 26, parter. 8286 1 3

Niemiec

z wyższego gimnazyum, udziela lekcyj języka niemieckiego i matematyki wyższego, oraz wszystkich przedmiotów niższego gimnazyum. Wiadomość uliica Sławkowska 6, I piętro, front, między 5—7. 8264 1 2

Folwarczek

z ładną willą o 5-ciu pokojach, 2 kuchniach ect., przytem 16 morgów pola i łąk, oddalony pół godziny jazdy od Jasła, nadający się szczególnie na rezydencyę dla emerytów, zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość pod „folwark" poste restante Lwów. 8271

Do ulokowania

50.000 na 2-gą hipotekę pod bardzo korzystnemi warunkami. Zastać mnie można w domu od godziny 2-giej do 3-ciej. Markus Landau, Kraków, Bocheńska 6. 8285 1 3

Duża szopa

kryta dachówką, przy gościńcu na Bie any, nadająca się na skład materyałów budowlanych lub też na wyrób betonów, skład węgla, samochodów lub na inny cel przemysłowy, jest tanio do wynajęcia w Zwierzyńcu Nr 164, przy koszarach dragonów. 8287 1 2

Chłopca

do praktyki do handlu kolonialnego i delikatesów, przyjmie **Wojciech Olszówski, Kraków,** Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej. 8290 1 6

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 284 127 0

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 6037 38 0

Realność

w śródmieściu Krakowa, dobrze się rentująca, dla kupca lub przemysłowca przedstawiająca wielką wartość ze względu na położenie, jest **z wyłączeniem pośrednictwa** do sprzedania. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod A. K. 7993 3 3

14.000

drzew owocowych karłowatych, b. silnych, do sprzedania po cenach niskich ze szkółek **Bol. Wiśniewskiego w Boleniu** przy Krakowie, p. Boleń. Cenniki wysyła na żądanie darmo, opłacone. 6959 14 16

Najtaniej

na sezon szkolny

Torby i paski na książki — **Tabliczki — Cyrkle — Pióra — Atrament — Bloki — Zeszyty — Notesy — Piórniki — Scyzoryki — Paletki — Farby — Tusz, ◆ Kredki — Pendzle ◆**

6007 poleca handel papieru 29 0

Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4, obok apteki.

Poszukuję dzierżawy

małego folwarku w okolicy Krakowa z małym inwentarzem żywym. Inwentarz martwy zbyteczny. — Zgłoszenia **Z. K. 24** poste restante **Kraków,** główna poczta. Pośrednictwo wykluczone. 8267 1 3

Pokój frontowy

z meblami, do wynajęcia dla inteligentnej pani. Szlak 41, stróż wskaże. 8281 1 3

„MERAN"

- Pensyonat „Mignon" - przedtem M. Dobrowolskiej, poleca słoneczne pokoje z balkonem, w miejscu spokojnem, z południowem światłem, dobrą kuchnią w cenach umiarkowanych. Na żądanie wysyła prospekta w języku polskim. **E. Kweton, właściciel.**

8255 1 3

U akuszerki pokój dla pań

Kraków, Słowiańska 2. 8284 1 4

Poszukuje się

do większego **przedsiębiorstwa przemysłowego w Krakowie** (dwa lata już prosperującego), w celu powiększenia tegoż, kilku lub kilkunastu

Udziałowców.

Udział wynosi 5—10.000 koron. Zgłoszenia pod adresem: **M. R. T.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego Nr 96. 8268 1 5

Rządowo upoważniony geometra

Jan Rybczyński

otworzył biuro **w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 47** i wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres miernictwa jak: pomiary, podziały, parcelacye, sprawdzanie granic i niwelacye gruntów tak w miejscu jak i na prowincyi. 8252 1 2

Poszukuję

do mego handlu korzennego, delikatesów i śniadankowego starszego uzdolnionego **pomocnika.** Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. **Alojzy Keiss, Wadowice.** 8270 1 3

L. 421. 8277 1 2

Konkurs

na posadę **lekarza zdrojowego w Szczawnicy,** na warunkach określonych instrukcyą c. k. Namiestnictwa w myśl § 11 ust. kr. z dnia 4 listopada 1891 Dz. u. kr. Nr. 80.

Z tą posadą połączone jest wynagrodzenie 800 koron rocznie i ryczałt na podróże objazdowe, oraz wolne mieszkanie na kancelaryę ordynacyjną.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie na rok 1912. — Pobyt w Szczawnicy obowiązkowy od 20 maja do 20 września.

Podania poparte dokumentami należy wnosić do **15 grudnia b. r.**

Szczawnica, 20 października 1911.

Komisya zdrojowa w Szczawnicy.

Wina węgierskie

z poręczeniem czyste, łagodne, do spuszczania zdatne, białe i czerwone, wysyłam w 34 l. baryłkach koleją lub 4¼ l. baryłeczkach pocztą, opłatnie,-a mianowicie: z 1911 r. 28 K, pocztą 4 K. z 1909 r. 30 kor. lub 4·50 K, z 1907 r. 33 K lub 4·75 K. z 1905 r. 36 K lub 5 K, z 1900 r. 40 K lub 5·50 K, z 1897 r. 44 K lub 5·75 K, z 1893 r. 50 K lub 6·25 K, z 1890 r. 54 K lub 7 K, z 1885 r. 60 lub 7·75 K. **Koniak** bardzo dobry 5 kg. przesyłka 7·50 K. Orzechy włoskie w cienkiej łupinie, o białem jądrze 4 kg 3·90 K. 8272 1 20

L. Altneu, Versecz 8. Węgry.

Realność

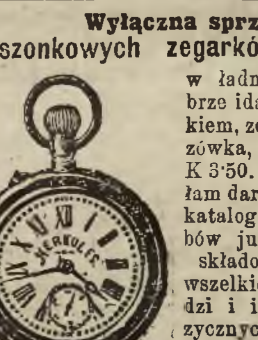
w Czarnej Wsi, tuż za wałem kolejowym o powierzchni przeszło 1300 sąż. do sprzedania. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **E. Z.** 7992 3 3



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 7427 5 10

Wyłączna sprzedaż

kieszonkowych zegarków HERKULES



w ładnej oprawie, z dobrze idącym 30 godź. werkiem, ze sekundową wskazówka, w nocy świecący, K 3·50. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust katalog zagarków, wyrobów jubilerskich i części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych. 7671 6 16

F. Pamm, Kraków, Zielona 3-18

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

	Koron
Grabowski E. **Z dziedziny teoryi i praktyki** stanów wyjątkowych	—·50
Kucharzewski J. **Czasopiśmiennictwo polskie** wieku XIX. . .	3·20
Rocznik Towarzystwa polskiego literacko-artystycznego w Paryżu 1911—1912. Pamiątki polskie i groby polskie ze 100 ilustracyami. Przewodnik po Paryżu z 65 ilustr. i planem Paryża	5·50
Rozkład jazdy kieszonkowy od 1 października 1911	—·40

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8273 1 3

Z powodu zwinięcia handlu odbywa się

wysprzedaż starych win węgierskich

po znacznie zniżonych cenach

między godziną 9—1 przed poł. i 3—7 po poł.

A. Ciechanowski

skład win 8157 2 3

Kraków, ul. Floryańska 3.

Niniejszem zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą

D. BUCHNER

Kraków, Stradom 23 (dom własny)

przeniesiony został na **I. piętro** w tym samym domu, obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków na lokal, **sprzedaję na spłaty miesięczne wszelkie materyały.**

NA SEZON JESIENNY

nadszedł świeży transport materyj angielskich i wełnianych, najświeższe nowości w aksamitach czarnych i welwetach na kostyumy, plusze angielskie na żakiety, oraz materye jedwabne. — Wielki wybór dywanów i chodników, kap pluszowych i koronkowych portyer, stor tiulowych i firanek po znacznie zniżonych cenach.

Dziękując za dotychczasowe względy Sz. P. T. Publiczności, polecam się

7991 4 6 **D. BUCHNER.**

!! Zmiana lokalu !!

Zmiana lokalu! Zmiana lokalu!

G. Werner, Kraków

przeniósł swój

Zakład wyrobu obuwia

na

15 Sławkowską 15

7730 (Pałac Eksc. hr. Tarnowskiego) 6 10

i poleca się nadal łaskawym względom.

Dypl. Inż.

Z. Rosenstrauch

Biuro techniczne

Kraków, ul. św. Sebastyana 6.

projektuje i wykonuje

Centralne ogrzewania wodne, parowe, powietrzne i **wentylacye** naturalne, mechaniczne. — **Suszarnie** drzewa, posadzek, skóry itp. — **Pralnie** mechaniczne i **kuchnie** parowe. — **Zakłady kąpielowe i wodociągi.** — Urządzenia mechaniczne do usuwania kurzu, gazów, trocin, wiór i t. p. **w zakładach przemysłowych i fabrykach.** 8263 1 2

Licytacya

biżuteryi damskiej i srebra stołowego po cenach niezwyle niskich odbędzie się w sobotę dnia 28 października o godzinie 3 po południu 8292 1 2

w Publicznej Hali Aukcyjnej - - - - - Rynek 16.

Stefan Grudziński i Tadeusz Berger

Telefon 305. Kraków, ul. Szewska 22. Telefon 305.

Główny skład

PATHÉFONÓW

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Odbiorców, że 15 października b. r. :: przeniesiono magazyn **do nowego rozszerzonego lokalu** ::

przy ul. Szewskiej l. 22.

Na dłuższe wieczory zimowe należy odświeżyć repertuar domowy nowemi płytami z najświeższemi zdjęciami. Kto nie ma jeszcze Pathéfonu, niech zakupna nie odkłada na ostatnią chwilę. 8108 3 0

FRYZYERKA

Franciszka Budziaszek

Czesze w domu i poza domem, udziela lekcyi czesania, oraz wykonuje wszelkie roboty perukarskie po najniższych cenach. Ul. Mikołajska 24. 7881 3 3

Uczciwy

przystojny, ubogi maturzysta, ożeni się z panną z dobrego domu, która mu wyrobi posadę rządową. Skromny posag wymagany. Rzecz traktowana na seryo. Zgłoszenia pod **W. S.** poste restante **Stary Sącz.** 7970 2 2

Kawiarnia

blisko Rynku Gł., dobrze się rentująca, za przystępną cenę zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Felicyanek l. 17, II p., Magielski. 8000 3 3

Biuro pisania na maszynie i pomnażania

przyjmuje wszelkie odpisy w językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. **Helena Frydowa,** Batorego 1, parter na lewo. 7195 12 15

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium

oraz wypożyczalnia

ZYGMUNTA RABY

Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 7509 11 0

Zawiadomienie.

Dnia 5 listopada 1911 r. o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu c. k. Izby notaryalnej w Krakowie przy ul. św. Anny l. 5

Walne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia Kandydatów notaryalnych w Krakowie z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Zagajenie;
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3. Sprawozdanie ustępującego Wydziału;
4. Sprawozdanie kasowe;
5. Sprawa reformy ustawy notaryalnej;
6. Sprawa kasy pożyczkowej Stowarzyszenia Kandydatów notaryalnych w Krakowie; 8280 1 2
7. Wybór Prezydyum,
8. Wybór członków Wydziału;
9. Wnioski Wydziału;
10. Wnioski i interpelacye członków.

W braku przepisanego statutem kompletu odbędzie się następujące Walne Zgromadzenie członków bez względu na komplet tego samego dnia w miejscu wyżej oznaczonem o godzinie 5 po południu.

Dr J. Popkiewicz, sekretarz — Dr St. Stein, zast. przewodniczącego.

Wincenty Graff

tapicer-dekorator

w Krakowie, Karmelicka 3

7855 poleca swój 5 0

Magazyn obficie zaopatrzony w meble

stylowe, portyery, dywany, firanki, tapety itp. Podejmuje się wszelkich robót w zakres tego zawodu wchodzących.

Rutynowana masażystka

A. Bojarska wykonuje wszelkie masaże lecznicze, kosmetyczne i manicure, po cenach najtańszych, stawia bańki. Sławkowska l. 11, III p. 7875 6 7

Korzystne

jest zakupno przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju u **c. i k. nadw. firmy Hanns Konrad, dom wysyłkowy, Brüx Nr 696 (Czechy), która swój obficie ilustrowany katalog główny z przeszło 4000 odbitek wysyła** na żądanie zaraz każdemu zadarmo, opłacony. 6526 3 7

L. 644/II. 8107 3 3
1

Ogłoszenie.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza wydzierżawić **restauracyę** na dworcu kolejowym w Suchej od 1 grudnia 1911 z przynależnem do restauracyi tej mieszkaniem, składającem się z 3 gabinetów na I. piętrze i 1 gabinetu na poddaszu wraz z ubikacyami bocznemi. Reflektanci na restauracyę tę zechcą wnieść ostemplowane podanie, dowodami uzdolnienia zawodowego zaopatrzone, w zamkniętej kopercie opatrzonej napisem: **Oferta na restauracyę kolejową w Suchej** najpóźniej do **5 listopada 1911** godzina 12 w południe do tut. c. k. Dyrekcyi.

W ofercie wymienionym być powinien oferowany roczny czynsz dzierżawny osobno za restauracyę, a osobno za przynależne do restauracyi mieszkanie.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. Oddziele dla spraw prawnych i administracyjnych w godzinach urzędowych biuro Nr 139.

Kraków, 16 października 1911.

Pensyonat Podlasie

Kraków, Loretańska 4

z komfortem urządzony. — Ceny niskie. 8024 3 8

Gabilotka

do sprzedania. Wiadomość w magazynie i pracowni robót ręcznych „Iris", Kraków, Floryańska 32. 8070 3 10

Przystąpię

do pewnego i rentownego przedsiębiorstwa z udziałem i kredytem do 20.000 K. Zgłoszenia listowne przyjmuje: Zakład kupna-sprzedaży nieruchomości i pretensyj", Kraków, ul. Wiślna l. 4, I p. 8045 5 5

ANSON SCHOOL

Nauka języków Angielskiego Niemieckiego Francuskiego

NAUCZYC. ODNOŚNYCH NARODÓW.

LEKCYE PRÓBNE I PROSPEKTY BEZPŁ.

KRAKÓW, UL. JAGIELLOŃSKA 9

7566 19 0

Sześć

oddzielnych frontowych sklepów z wystawami w domu narożnym Wiślna 8 Gołębia 10 zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże, I piętro. 8133 4 15

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 4125 25 0